VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Etyki Poselskiej**
(nr 22)
z dnia 15 listopada 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Etyki Poselskiej (nr 22)

15 listopada 2016 r.

Komisja Etyki Poselskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Katarzyny Mrzygłockiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Patryka Jakiego w dniu 9 września 2016 r., w trakcie rozprawy przed Sądem Okręgowym w Warszawie, stanowiącej podstawę wniosku Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej z dnia 12 września 2016 r.;

– rozpatrzenie projektu opinii dla marszałka Sejmu w sprawie korekt do oświadczeń o stanie majątkowym za okres VI i VII kadencji Sejmu przedstawionych przez posła Krzysztofa Borkowskiego;

– zajęcie stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji;

– dyskusja na temat propozycji zmian w uchwale z dnia 23 kwietnia 2009 r. – Regulamin Komisji Etyki Poselskiej;

– dyskusja na temat propozycji zmian przepisów w regulaminie Sejmu RP w zakresie działania Komisji Etyki Poselskiej;

– wybór przewodniczącego i zastępcy przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Łukasz Andrzejczyk, Beata Maciak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Wojciech Miller, Przemysław Sadłoń** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej. Witam państwa posłów, członków Komisji. Stwierdzam kworum. Porządek dzienny posiedzenia otrzymaliście państwo wraz z zawiadomieniem o miejscu i terminie obrad. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę uwag. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty bez zmian.

Przed przystąpieniem do realizacji porządku dziennego zgłaszam, w trybie art. 156 ust. 1 regulaminu Sejmu, wniosek o zamknięcie posiedzenia Komisji wraz z propozycją określenia osób, których udział w posiedzeniu jest niezbędny, tzn. członków Komisji, zaproszonych posłów oraz pracowników Kancelarii Sejmu. Ta część posiedzenia Komisji, w trakcie której zapada postanowienie o zamknięciu posiedzenia, ma również charakter zamknięty. Czy ktoś jest przeciw takiemu wnioskowi? Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że wniosek został przyjęty.

Przystępujemy do rozpatrzenia pkt 1 porządku dziennego. Zgodnie z przyjętym przed chwilą porządkiem przewiduje on rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Patryka Jakiego w dniu 9 września 2016 r., w trakcie rozprawy przed Sądem Okręgowym w Warszawie, stanowiącej podstawę wniosku klubu PO z dnia 12 września 2016 r.

Na posiedzenie Komisji stawiła się pani poseł Monika Wielichowska, przedstawicielka wnioskodawców, która przedstawi uzasadnienie wniosku klubu PO. Dzień dobry, pani poseł. Proszę zająć miejsce.

Pani poseł, Komisja rozpatruje wniosek w sprawie wypowiedzi posła Patryka Jakiego, która miała miejsce w dniu 9 września 2016 r. w trakcie rozprawy przed Sądem Okręgowym w Warszawie. Z treści wniosku złożonego przez klub PO wynika, że pani poseł została ustanowiona przedstawicielką wnioskodawców w tej sprawie. Bardzo proszę o przedstawienie uzasadnienie rozpatrywanego wniosku.

Poseł Monika Wielichowska (PO) – spoza składu Komisji:

Dzień dobry państwu. Zgodnie ze słowami pani przewodniczącej, mam zaszczyt reprezentować przed komisją etyki Klub Parlamentarny Platformy Obywatelskiej.

Szanowni państwo, ponad dwa miesiące temu, w dniu 9 września 2016 r. podczas rozprawy odbywającej się przed Sądem Okręgowym w Warszawie, która była prowadzona przez sędzię Alicję Fronczyk, pan poseł Patryk Jaki nadużył swojej pozycji wynikającej z pełnienia mandatu poselskiego oraz sprawowania funkcji wiceministra sprawiedliwości, ponieważ próbował wywierać naciski i groził niezawisłemu sędziemu w związku z nieodrzuceniem skierowanego przeciwko niemu pozwu posła Roberta Kropiwnickiego.

Członkowie Komisji dysponują treścią naszego wniosku, która zawiera cytaty wypowiedzi posła Jakiego, dlatego nie będę ich teraz przytaczać. Powiem jedynie, że według Klubu Parlamentarnego PO poseł Patryk Jaki, zasłaniając się immunitetem, próbował wykorzystać swoją funkcję w celu uzyskania korzyści dla siebie w postaci przychylnego orzeczenia sądu, czym w sposób rażący naruszył Zasady etyki poselskiej, które zostały określone w uchwale Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 lipca 1998 r. Szczególnie wskazujemy na naruszenie przepisów znajdujących się w art. 2 pkt 1 oraz w art. 3 wyżej wymienionej uchwały. Przywołany art. 3 stanowi, że poseł powinien kierować się interesem publicznym, nie powinien natomiast wykorzystywać swojej funkcji w celu uzyskania korzyści dla siebie i osób bliskich oraz nie powinien przyjmować korzyści, które mogłyby mieć wpływ na jego działalność jako posła. Jest to tzw. zasada bezinteresowności.

Naszym zdaniem, należy szczególnie podkreślić, że poseł Jaki, który pełni funkcję wiceministra sprawiedliwości, powinien dbać przede wszystkim o niezawisłość i inne konstytucyjne zasady, które stanowią ramy dla działalności sądów. Zatem jego zachowanie tym bardziej godzi w interes publiczny, ze względu na wykonywaną przez posła funkcję. Nie ulega też dla nas wątpliwości, że pan poseł swoim zachowaniem przeciwstawił się konstytucyjnej zasadzie niezależności sądów, która jest wyrażona w art. 173 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Uważamy, że opisane zachowanie nie licuje z powagą urzędu posła i stoi w jawnej sprzeczności z obowiązującymi przepisami prawa oraz dobrymi obyczajami. W związku z powyższym, Klub Parlamentarny Platformy Obywatelskiej uważa za uzasadnione wszczęcie przez Komisję Etyki Poselskiej postępowania o naruszenie przez posła Patryka Jakiego art. 2 pkt 4 i art. 6 – zasady dbałości o dobre imię Sejmu, oraz art. 2 pkt 1 i art. 3 – zasady bezinteresowności. W imieniu klubu wnoszę o ukaranie posła Jakiego karą nagany. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję, pani poseł. Czy członkowie Komisji mają pytania do przedstawicielki wnioskodawców? Nie ma pytań. Bardzo dziękujemy pani poseł za przybycie na posiedzenie komisji etyki.

Szanowni państwo, wysłuchaliśmy uzasadnienia wniosku w sprawie wypowiedzi posła Jakiego. Zanim przejdziemy do dyskusji na temat wniosku, powinniśmy jeszcze wysłuchać także osoby bezpośrednio zainteresowanej, czyli pan posła Jakiego. Czy jest pan poseł? Pytanie kieruję do sekretariatu Komisji. Otrzymuję informację, że jeszcze nie ma pana posła Jakiego. Został on zaproszony na godzinę 9.40. Mamy jeszcze dwie minuty do wyznaczonego czasu. Proponuję, żebyśmy zaczekali te dwie minuty. Ogłaszam krótką przerwę w obradach.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Wznawiam posiedzenie. Szanowni państwo, stwierdzam, że pan poseł Jaki nie stawił się przed komisją etyki, mimo że został zaproszony zgodnie z procedurą. Przypominam

także, że jest to już trzecie zaproszenie, które wystosowaliśmy do pana posła. Zwracam uwagę, że jest to wyjątkowa sytuacja, ponieważ zwykle trzymamy się niepisanej zasady, że zaproszenia wystosowujemy tylko dwa razy. Ponieważ pan poseł Jaki nie skorzystał z naszych zaproszeń, rozpatrzymy sprawę bez wysłuchania jego wersji wydarzeń. Otwieram dyskusję. Pani poseł Scheuring-Wielgus, bardzo proszę.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Zacznę od tego, o czym wspomniała pani przewodnicząca Mrzygłocka. Uważam, że naprawdę wielka szkoda, iż pan poseł Jaki nie stawił się na posiedzeniu naszej Komisji. Chętnie wysłuchałabym, co ma do powiedzenia na temat tej sprawy. Fakt, że poseł Jaki konsekwentnie nie przychodzi na nasze posiedzenia, pomimo ponawianych zaproszeń, świadczy, iż całkowicie nas ignoruje. Komisja trzy razy dawała mu szansę, aby mógł się wypowiedzieć i obronić, ale z żadnej z nich nie skorzystał.

Wracając natomiast do samej sprawy, chcę powiedzieć, że moim zdaniem, niezależnie od tego, czy ktoś jest posłem, wiceministrem, czy nawet ministrem, bez względu na to, jaką funkcję państwową dana osoba pełni, nie wolno jej zasłaniać się immunitetem ani wykorzystywać posiadanej pozycji w taki sposób, jak to uczynił minister Jaki. Prawdopodobnie pan Jaki nie pozwoliłby sobie na takie zachowanie, gdyby nie pełnił funkcji wiceministra sprawiedliwości. W tym przypadku mamy do czynienia z ewidentnym wykorzystaniem zajmowanej pozycji. Dla mnie wypowiedź pana Jakiego jest niedopuszczalna, ale zastanawiałabym się, czy zasługuje aż na naganę ze strony komisji etyki. Raczej skłaniałabym się do upomnienia pana posła niż od razu karania go naganą. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Czy ktoś z państwa chciałby się jeszcze wypowiedzieć na ten temat? Pan poseł Długi, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Zakładam, że moja przedmówczyni przejęzyczyła się, bo w omawianym przypadku nikt nie zasłaniał się immunitetem. Pan Jaki, jako poseł na Sejm, immunitet posiada. Żeby zwolnić go z ochrony immunitetowej, musiałby w tej sprawie decyzję podjąć Sejm. Dlatego chyba nie w tym leży problem.

Moim zdaniem, istota problemu tkwi w wypowiedzi pana posła. Została ona przytoczona we wniosku i wynika z niej, że w jakimś sensie starał się on wywrzeć na sąd nacisk sugerując, że może wszcząć postępowanie dyscyplinarne wobec pani sędzi. To jest ta sytuacja, którą Komisja powinna rozpatrzyć i ocenić, czy zachowanie posła Jakiego było na miejscu.

W związku z tym nurtuje mnie w tym momencie pytanie: skąd my wiemy, że treść wypowiedzi posła Jakiego naprawdę była taka, jak przytoczono to we wniosku? Zapomniałem spytać o to przedstawicielkę wnioskodawców. Czy dysponujemy jakimś obiektywnym źródłem, które może potwierdzić słowa posła Jakiego, czy jedyne co mamy to materiał przesłany przez klub PO? Myślę, że ten problem mógłby nam w prosty sposób rozwiązać pan Jaki, gdyby stawił się przed komisją etyki. Niestety, tego nie uczynił i dlatego musimy teraz domniemywać, że tak było, skoro poseł Jaki nie mówi, że tak nie było.

Szanowni państwo, zgodnie z obowiązującym prawem każdy obywatel może zawiadomić organ, w tym przypadku KRS, czyli Krajową Radę Sądownictwa, jeżeli uzna, że doszło do naruszenia zasad, którymi powinien kierować się sędzia. Zgadzam się natomiast, że jeśli czyni tak wiceminister sprawiedliwości, to ma to inny ciężar gatunkowy. Co prawda tylko minister może kierować sprawy bezpośrednio do KRS, ale będąc wiceministrem sprawiedliwości pan Jaki jest bardzo blisko osoby ministra i na pewno ma z nim częsty kontakt. Nie ulega wątpliwości, że zachowanie posła Jakiego było, delikatnie mówiąc, bardzo niezręczne. Jeśli miał jakieś wątpliwości co do osoby tej sędzi, to powinien tak postąpić, jak mówił, a nie opowiadać o tym publicznie. Przyznam, że jako parlamentarzysta nie czuję się komfortowo z tą wypowiedzią pana posła Jakiego. Jako poseł nie czuję się również komfortowo z decyzją sądu, ale to jest zupełnie inna sprawa. Nie o tym dziś rozmawiamy.

Uważam, że stanowisko i propozycja pani poseł Scheuring-Wielgus w tej sprawie zasługuje na wsparcie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję, panie pośle. Nieobecność pana posła Jakiego z pewnością nie jest czynnikiem łagodzącym wymowę słów, które padły na sali sądowej. Z wniosku Platformy Obywatelskiej wiemy, co poseł Jaki wówczas powiedział. Nie może on jednak stwierdzić, że było inaczej, ponieważ nie stawił się przed komisją etyki, pomimo że Komisja trzy razy wystosowywała zaproszenie. Nieobecność posła Jakiego sprawia, że nie ma on możliwości odniesienia się do zarzutów postawionych we wniosku, ale fakt, że poseł Jaki nie stawił się przed Komisją nie może być uważany za okoliczność łagodzącą.

Przychylam się do propozycji, żeby poseł Jaki został ukarany. Czy ktoś z państwa chce się jeszcze na ten temat wypowiedzieć? Pan poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

W tej sprawie zajmuję nieco inne stanowisko niż państwo, moi przedmówcy, ponieważ uważam, że zdarzenie z udziałem posła Jakiego jest o wiele bardziej złożone z punktu widzenia formalnoprawnego niż się wydaje na pierwszy rzut oka. Nie jest to zresztą pierwszy przypadek dyskusji na temat tego, czy słowa z mównicy sejmowej wypowiadał poseł czy minister, mimo że jest to jedna i ta sama osoba. To pierwsze spostrzeżenie.

Druga uwaga odnosi się do kwestii poruszonej przez pana posła Długiego, czyli sprawy funkcjonowania immunitetu materialnego. Wszystkie decyzje, które naruszają ten immunitet, chodzi mi o decyzje parlamentarzystów, w tym także i nasze czy naszej Komisji, powinny być uznawane za działania niewłaściwe i niekonstytucyjne. Dlatego wydaje mi się, że w rozpatrywanej sytuacji wypowiedź pana posła Jakiego, pełniącego równocześnie funkcję wiceministra sprawiedliwości, jest niczym innym jak wypowiedzią parlamentarzysty, który wprost wskazuje, że od przedstawiciela trzeciej władzy, czyli sądownictwa, można oczekiwać, iż przepisy prawa konstytucyjnego, które gwarantują immunitet poselski, będą w naszym kraju respektowane. Zwracam poza tym uwagę, że wypowiedź posła Jakiego jest tylko cytowana we wniosku i trudno nam oceniać w tym momencie, na ile jest ona wiarygodna.

Proszę państwa, jak powiedziałem na początku, rozpatrywany przypadek jest na tyle złożony pod względem formalnoprawnym, że odnajduję w nim przede wszystkim okoliczności, które powinny nas skłonić do odstąpienia od ukarania pana posła Patryka Jakiego. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję, panie pośle. Czy są jeszcze chętni do zabrania głosu? Nie widzę. Zanim podejmiemy decyzję, chciałabym po raz kolejny przypomnieć, że Komisja trzy razy zapraszała pana posła Jakiego. Nie skorzystał z naszych zaproszeń i nie stawił się na naszych obradach, żeby wytłumaczyć swoje racje i zaprezentować własny punkt widzenia na sprawę. Najwyraźniej pan poseł nie chciał podzielić się z Wysoką Komisją refleksjami na temat słów, które wypowiedział przed Sądem Okręgowym w Warszawie.

Moim zdaniem, nie należy rozgraniczać tego, że ktoś jest raz posłem, a raz ministrem. Przede wszystkim taka osoba jest posłem, który został wybrany w wyborach i posiada mandat społeczny do pełnienia funkcji parlamentarzysty. Taka osoba może być dodatkowo ministrem, nasze prawo dopuszcza taką sytuację, ale przede wszystkim cały czas pozostaje posłem i dlatego oceniamy jego wystąpienie z punktu widzenia zasad etyki poselskiej.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Skoro nie ma chętnych, przystąpimy do rozstrzygnięcia sprawy. Został zgłoszony wniosek o ukaranie posła Patryka Jakiego regulaminową karą upomnienia. Poddaję ten wniosek pod głosowanie. Kto jest za? (4) Kto jest przeciw? (1) Kto się wstrzymał od głosu? (0) Dziękuję.

Stwierdzam, że większością głosów Komisja podjęła uchwałę o ukaraniu posła Jakiego karą upomnienia. Podstawą wymierzenia kary jest stwierdzenie, że wypowiedź posła przed Sądem Okręgowym w Warszawie naruszyła postanowienia art. 3, 6 i 7 Zasad etyki poselskiej.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie pkt 1 porządku dziennego. Przechodzimy do pkt 2 – rozpatrzenie projektu opinii dla marszałka Sejmu w sprawie korekt do oświad-

czeń o stanie majątkowym za okres VI i VII kadencji Sejmu przedstawionych przez posła Krzysztofa Borkowskiego.

Szanowni państwo, 19 października 2016 r. marszałek Sejmu przekazał do Komisji Etyki Poselskiej pismo pana posła Krzysztofa Borkowskiego dotyczące korekt oświadczeń majątkowych złożonych przez pana posła w okresie VI i VII kadencji Sejmu. Członkowie Komisji zapoznali się z treścią uzupełnień złożonych przez pana posła. Zgodnie z opiniami pozostającymi w dyspozycji Komisji oraz dotychczasową praktyką, Komisja stoi na stanowisku, że nie ma podstaw do zakreślenia ram czasowych, w których powinny być dokonane korekty oświadczeń majątkowych złożonych przez posłów. Członkowie Komisji otrzymali projekt opinii Komisji Etyki Poselskiej przygotowany dla marszałka Sejmu jako odpowiedź na jego pismo w sprawie korekt do oświadczeń o stanie majątkowym przedstawionych przez pana posła Krzysztofa Borkowskiego.

Czy ktoś z państwa ma jakieś uwagi do zaproponowanej treści opinii? Nie słyszę uwag. Kto z państwa jest za przyjęciem opinii w przedłożonym kształcie? (5) Jednogłośnie. Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że Komisja przyjęła opinię dla marszałka Sejmu w sprawie przedłożonych marszałkowi przez posła Krzysztofa Borkowskiego korekt do oświadczeń majątkowych za okres VI i VII kadencji Sejmu.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt 3 porządku dziennego. Przewiduje on zajęcie stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji. Przypominam, że kopie wszystkich wniosków, odnośnie do których Komisja podejmie decyzję w tym punkcie porządku obrad członkowie Komisji otrzymali wraz z zawiadomieniem o dzisiejszym posiedzeniu. Zakładam, że wszyscy z państwa zapoznaliście się z treścią wniosków. Zgodnie z art. 3 ust. 4 regulaminu Komisji, Komisja Etyki Poselskiej decyduje na posiedzeniu, czy podejmie inicjatywę rozpatrzenia sprawy, której dotyczy dany wniosek. Przystępujemy do rozpatrywania wniosków.

Jako pierwszy mamy na agendzie wniosek oznaczony sygnaturą 64/16. Jest to wniosek osoby prywatnej, mieszkańca Jarosławia. Proszę o państwa opinie na temat dalszych losów tego wniosku. Jakie jest państwa stanowisko w tej sprawie? Jeżeli o mnie chodzi, to muszę powiedzieć, że miałam ogromne problemy, żeby w ogóle odczytać, co wnioskodawca zawarł w swoim piśmie. Wniosek został bowiem sporządzony ręcznie.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Załączone do wniosku dokumenty chyba w ogóle nie dotyczą treści wniosku.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Wydaje mi się, że to nie jest sprawa dla komisji etyki. Jaka jest państwa decyzja?

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Jedyne, z czym się można zgodzić, jeśli chodzi o ten wniosek, to z zawartym w jego treści stwierdzeniem, że *lex super omnia*.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

To na pewno, ale teraz podejmujemy decyzję, czy będziemy zajmować się tą sprawą. Słucham państwa opinii.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Jeżeli chodzi o mnie, to nie odnajduję w tym wniosku materii właściwej dla kompetencji komisji etyki. Przede wszystkim bardzo nieprecyzyjnie został określony przedmiot skargi i trudno w ogóle odnaleźć w treści pisma to, co ewentualnie miałoby stanowić przedmiot zainteresowania naszej Komisji. Chodzi mi o zarzuty, które uzasadniałyby skierowanie tego wniosku do komisji etyki. Dlatego wydaje mi się, że w zaistniałej sytuacji Komisja nie powinna podejmować inicjatywy rozpatrzenia tej sprawy. Praktycznie bowiem nawet nie wiemy, czym mielibyśmy się zajmować. W tej kwestii pojawia się jedynie wielki znak zapytania.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Z tego co mi udało się ustalić, to chodzi chyba o panią poseł Rafalską.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Chodzi zarówno o panią poseł Rafalską, jak i o pana ministra Ziobro. Mamy tutaj sprawę zażalenia.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Myślę, że tu nie mamy żadnej sprawy, pani przewodnicząca.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Nawet trudno ustalić osoby, których ten wniosek miałby dotyczyć.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Zgadza się. W tej sytuacji, proponuję podjąć decyzję w głosowaniu. Kto z członków Komisji jest za tym, aby nie podejmować inicjatywy rozpatrzenia sprawy oznaczonej sygnaturą 64/16? (5) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (0) Dziękuję. Komisja jednogłośnie postanowiła, że nie będzie zajmować się tym wnioskiem.

Przechodzimy do kolejnej sprawy. Wniosek oznaczony nr 71/16. W tym przypadku chodzi o pismo osoby prywatnej, mieszkanki województwa pomorskiego, z miejscowości Łęgowo. Jakie jest państwa stanowisko w tej sprawie? Poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Pani przewodnicząca, poza dość wulgarnym językiem nie widzę w piśmie żadnych znamion, które uzasadniałyby zajęcie się tą sprawą przez komisję etyki.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Proponuję, żeby uznać, iż Komisja przyjęła treść pisma do wiadomości i dalej nie zajmować się tym tematem. Czy jest sprzeciw wobec takiej propozycji? Nie słyszę sprzeciwu.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Przepraszam, ale ja nie dostrzegam w tym wniosku niczego wulgarnego. O czym pan poseł mówił?

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Nie wiem, czy rozmawiamy o tym samym wniosku.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Chyba tak.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Na przykład stwierdzenie „drzeć mordy”.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Stwierdzenie „drzeć mordy” to nie wulgaryzm.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Nie jest to także z pewnością nadmiernie grzeczny język.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Nie mówiłem o wulgaryzmie, tylko o wulgarnym języku.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

W takim razie wycofuję moją uwagę.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Proszę państwa, to są nieistotne szczegóły. Ważniejsze z naszego punktu widzenia jest to, co dalej zamieszcza autor wniosku w swoim piśmie, tzn. cytuję: „Jeżeli nie macie czasu, to nie odpisujcie”. Myślę, że to sprawę zamyka. Na pewno forma tego pisma nie jest taka, jaka powinna mieć miejsce w przypadku złożenia wniosku do komisji etyki. Nie bardzo poza tym wiem, na jakiej podstawie Komisja powinna zajmować się takim wnioskiem.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Myślę, że powinniśmy uznać, iż tego wniosku nie było.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Bardzo dobry pomysł. Przystępujemy do rozpatrzenia kolejnego wniosku, sygnatura nr 74/16. Jest to ponownie pismo osoby prywatnej, mieszkańca Zielonej Góry. Wydaje mi się jednak, że jest to sprawa bardziej dla komisji regulaminowej niż dla komisji etyki. Proponowałabym, abyśmy nie podejmowali inicjatywy rozpatrzenia tego wniosku.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Rozumiem, że jest zarzut, jakoby biuro poselskie albo było, albo go nie było.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Chodzi o to, że jest nieczynne, ale nie jest to, moim zdaniem, sprawa dla komisji etyki. Pan poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Zwracam uwagę, że z nadesłanego pisma nie wynika, czy jest to biuro podstawowe, czy tzw. pomocnicze. Jeśli o mnie chodzi, to mam zarówno biuro podstawowe, jak i biura pomocnicze, które na co dzień są zamknięte, a otwiera się je jedynie wtedy, kiedy ja przyjeżdżam do danego miejsca i pełnię tam dyżur. Nawet jeśli założymy, że sprawa została właściwie zadekretowana, tzn. że powinna trafić do naszej Komisji, to i tak z informacji zawartych w piśmie wiele nie wyczytamy. Jak powiedziałem, nie wiemy, czy chodzi o biuro podstawowe. Jeżeli tak, to oczywiście powinno ono być otwarte. W przypadku biur pomocniczych jest nieco inaczej. Nie wiem, jak wygląda to w państwa przypadkach, ale ja mam odwagę otwarcie mówić, że moje biura pomocnicze działają tylko wtedy, kiedy ja jestem w danym miejscu.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Szanowni państwo, wydaje mi się, że jeśli już któraś komisja powinna byłaby zająć się tą sprawą, to byłaby nią raczej Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich. Podobnie zresztą jak właściwą do zweryfikowania sposobu prowadzenia przez posłów biur poselskich i sposobu zorganizowania ich pracy byłaby Kancelaria Sejmu. To kancelaria powinna ewentualnie zbadać finansowanie, czy faktycznie biura były wynajmowane, czy asystenci dostają wynagrodzenie itd. Z pewnością do badania tych kwestii nie jest powołana komisja etyki. Tym samym nie powinniśmy rozpatrywać tego wniosku.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Wnoszę, abyśmy nie podejmowali inicjatywy rozpatrzenia wniosku oznaczonego sygnaturą nr 74/16. Czy jest sprzeciw? Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia wniosku oznaczonego numerem 75/16. W tym przypadku autorami wniosku są dwie panie posłanki: pani poseł Ewa Lieder z Nowoczesnej i pani poseł Agnieszka Pomaska z Platformy Obywatelskiej. Wniosek nosi datę 20 października 2016 r. i dotyczy wpisu w mediach społecznościowych, który został zamieszczony przez panią poseł Krystynę Pawłowicz. Jaka jest państwa opinia na temat tego wniosku? Pan poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Wnoszę o niepodejmowanie inicjatywy rozpatrzenia wniosku, który przedstawiła pani przewodnicząca. Moim zdaniem, wypowiedź pani poseł Krystyny Pawłowicz w zasadzie mieści się w kanonie właściwym dla polskiej debaty politycznej. We wpisie zamieszczonym przez panią poseł Pawłowicz nie odnajduję niczego, co można by uznać za godne zainteresowania ze strony komisji etyki. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Czy są inne opinie? Pan poseł Długi, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Uważam podobnie jak mój przedmówca. Moim zdaniem, zamieszczony wpis ma charakter ostrej, ale jednak satyry. Myślę, że właśnie w takich kategoriach powinien być rozpatrywany. Trudno w tym przypadku mówić o jakimś faktycznym podważaniu pol-

skości Gdańska. Zakładam, że wniosek pań posłanek jest utrzymany w tej samej konwencji, w jakiej został dokonany wpis pani poseł Pawłowicz. Jeżeli będziemy karali za tego rodzaju wypowiedzi i je blokowali, to w ogóle będzie trudno o jakąś bezpieczną publiczną wypowiedź, o ile nie będzie ona miała formy, mniej lub bardziej, oficjalnego wystąpienia. Uważam, że nie powinniśmy podejmować żadnych czynność związanych z tą sprawą. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję, panie pośle. Osobiście w ogóle nie uważam wpisu pani poseł Pawłowicz za dowcipny. Moim zdaniem, sprawa jest bardzo poważna. Niczego zabawnego nie widzę w kwestionowaniu patriotyzmu mieszkańców Gdańska. Bardzo proszę, pani poseł Scheuring-Wielgus.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Nie jestem mieszkanką Gdańska, mieszkam w Toruniu, ale na pewno z Gdańska jest pani poseł Ewa Lieder i chyba też pani poseł Pomaska, ale tego pewna nie jestem. Rozumiem, że obydwie panie posłanki złożyły wniosek do komisji etyki właśnie jako gdańszczanki. Wydaje mi się, że każdy z nas zachowałby się podobnie do pań posłanek, gdyby wpis poseł Pawłowicz odnosił się do miast, z których pochodzimy i w których mieszkamy.

Chciałabym, żeby Komisja rozpatrzyła ten wniosek, choćby tylko po to, żeby móc wysłuchać, co do powiedzenia na ten temat ma pani poseł Krystyna Pawłowicz oprócz wypisywania tego rodzaju rzeczy na Facebooku.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję pani poseł. Ja jestem mieszkanką Wałbrzycha. Sytuacja mojego miasta i Gdańska jest pod pewnymi względami zbliżona, dlatego jeżeli ktoś publicznie zakwestionowałby patriotyzm mieszkańców Wałbrzycha, bardzo by mnie to oburzyło. Podpisuję się pod słowami pani poseł Scheuring-Wielgus. Uważam, że powinniśmy przynajmniej wysłuchać stron i dopiero po tym ustosunkować się do rozpatrywanej kwestii.

Poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Zwracam uwagę, że przede wszystkim powinniśmy dokładnie przeczytać już teraz treść wpisu pani poseł Krystyny Pawłowicz. W wypowiedzi pani poseł znajduję tylko jedno stwierdzenie, które można uznać za bezpośrednio odnoszące się, ale do osób sprawujących władzę, a nie do mieszkańców Gdańska. Tak to rozumiem. Przeczytajmy dokładnie, słowo w słowo, co napisała pani poseł Pawłowicz. Cytuję: „Tylko dlaczego Polacy mieszkający w polskim Gdańsku godzą się na to antypolskie, nielojalne wobec swojej Ojczyzny, demonstracyjne przedstawienie?" Przypominam, że cała rzecz dotyczy jubileuszu Trybunału Konstytucyjnego, a we wpisie nie chodzi nawet o zachowanie Trybunału, ale konkretnych osób wymienionych przez panią Pawłowicz z imienia i nazwiska, które są ściśle powiązane z władzami miasta Gdańska oraz osobami, które władzę w tym mieście sprawują. Jeżeli ocenę pani poseł Pawłowicz uznalibyśmy za nieuprawnioną, to tym samym podważylibyśmy sens jakiejkolwiek krytyki ze strony parlamentarzystów. Pamiętajmy, że wszystko dzieje się w określonym kontekście. Sytuacja wygląda tak, że organizatorem uroczystości z okazji jubileuszu Trybunału Konstytucyjnego, nie wiadomo dlaczego, stały się instytucje, które są instytucjami miasta Gdańska. Nie są to chyba instytucje w pełni uprawnione do organizowania tego typu uroczystości. Na marginesie tej uroczystości należy przypomnieć, że cały czas trwa jeszcze dyskusja dotycząca finansowania jubileuszu Trybunału Konstytucyjnego. Pojawia się wiele pytań z tym związanych i my jako parlamentarzyści powinniśmy podejmować poruszane w nich kwestie.

Ostatnie zdanie z wpisu pani poseł zostało napisane w formie pytania. Wydaje mi się, że tylko to jedno zdanie odnosi się wprost do mieszkańców Gdańska. Dlatego uważam, że Komisja nie powinna podejmować inicjatywy w sprawie niniejszego wniosku.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Panie pośle, oczywiście możemy przerzucać się argumentami i mówić, co uważamy na ten temat, to bardzo dobrze, ale chciałabym pana o coś zapytać. Pozwolę sobie zacytować fragment wpisu posłanki Pawłowicz: „Czy opozycyjna do polskich władz central-

nych niemiecka republika Gdańska wraz z delegatami obecnej opozycji ukonstytuowała i pokazała wczoraj reszcie Polski swe władze. Prezydent in spe Rzepliński godnie spoglądający na poddanych, prezydent „w stanie spoczynku" Wałęsa, kierownik europejskich urzędników Tusk, nie było go, ale nie można go we władzach pominąć, bo się – jak to król – obrazi, premier Adamowicz lub Jaśkiewicz, bo HGW nie wchodzi już w rachubę, wizytatorzy-komisarze unijni, czasowo sędziowie unijnych trybunałów. Pieczę nad antypolską całością władz ma, jak było widać, nieakceptujący wyników polskich wyborów kierownik Komisji Weneckiej". Czy pana zdaniem takie określenia są właściwe? Czy naprawdę w taki sposób powinien wypowiadać się poseł Rzeczypospolitej Polskiej?

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Odpowiem w następujący sposób. Fragment, który pani przewodnicząca odczytała, jest – moim zdaniem – bardzo mocno nasycony ironią. Ironia jest taką formą wypowiedzi, która posiada bardzo dużą siłę rażenia. Jej siła rażenia występuje nie tylko w przekazie zewnętrznym, ale jak widzę potrafi ona uderzyć bezpośrednio w osobę, która się do ironii ucieka.

Wydaje mi się, że w tego rodzaju sytuacjach powinniśmy pamiętać o tym, iż czymś innym jest wypowiedź sformalizowana, odbierana literalnie, a czymś całkowicie odmiennym wypowiedź nasycona ironią. Jeżeli uwzględnimy tę okoliczność, to kontekst wypowiedzi pani poseł Pawłowicz będzie zupełnie inny.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję, panie pośle. Osobiście nie uważam, aby ten wpis był przykładem ironicznej wypowiedzi. Pani poseł Scheuring-Wielgus, bardzo proszę.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Mimo wszystko, chciałabym posłuchać, co ma do powiedzenia pani Krystyna Pawłowicz. Jeśli pani Pawłowicz chce posługiwać się ironią i satyrą, to niech zostanie publicystką albo literatką. Wówczas jej słownictwo i bogata wyobraźnia nikomu nie będą przeszkadzały. Na razie jednak pani Pawłowicz jest politykiem i publicznie wypowiada się na temat Gdańska, używając do tego celu określenia „republika niemiecka".

Szanowni państwo, jeśli mieszkam w jakimś mieście, to naturalną koleją rzeczy utożsamiam się z tym miastem. Tekst, który pojawił się na stronie pani poseł Pawłowicz, jest dla mnie obrazą gdańszczan. Dodatkowo, obrażając mieszkańców Gdańska, pani poseł posługuje się nazwiskami osób, które pełnią lub pełniły wysokie funkcje państwowe w Polsce oraz w instytucjach międzynarodowych.

Powtórzę jeszcze raz, jeśli pani Krystyna Pawłowicz zamierza posługiwać się satyrą i ironią, to niech złoży poselski mandat i stanie się publicystką. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Chwileczkę, panie pośle. Proszę państwa, za chwilę oddam jeszcze głos panu posłowi Długiemu, ale zanim to uczynię, chcę przypomnieć, że w tej chwili rozstrzygamy jedynie, czy podejmujemy inicjatywę rozpatrzenia tego wniosku. Jeśli taką inicjatywę podejmiemy, to dopiero na następnym posiedzeniu przeprowadzimy szczegółową dyskusję nad wnioskiem. Wtedy będzie czas na debatę i analizę wypowiedzi pani poseł Pawłowicz. Poza tym chcę zwrócić uwagę, że pani poseł raczej nie korzysta z naszych zaproszeń.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Ostatnio – zdaje się – była.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dobrze. W takim razie, jeśli podejmiemy inicjatywę rozpatrzenia sprawy będziemy mieli okazję wysłuchać, co pani poseł Pawłowicz ma do powiedzenia na ten temat. Samo podjęcie inicjatywy rozpatrzenia jakiegoś wniosku jeszcze o niczym nie świadczy, ani tym bardziej nie przesądza, czym cała sprawa się zakończy. Pan poseł Długi, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Prosiłbym jednak państwa o chwilę refleksji. Zastanówmy się, czy ktokolwiek, kto czyta wpis pani Pawłowicz jest w stanie odpowiedzialnie stwierdzić, że swoją wypowiedzią pani poseł podważa polskość Gdańska? Nie róbmy z siebie ludzi, którzy nie potrafią czytać ze zrozumieniem. To pierwsza uwaga.

Po drugie, nawet gdyby pani Pawłowicz podważała polskość Gdańska, to chyba ma do tego prawo? Każdy może mieć swój własny pogląd na sprawę. Ja, na przykład, mogę podważać ukraińskość Lwowa i czy w związku z tym nie mam prawa wypowiadać się na ten temat?

Myślę, że zajmując się tym wnioskiem trochę jednak przesadzamy. Rozumiem, że fajnie byłoby pogrilować panią poseł Pawłowicz, która jest barwna postacią i pewnie byłoby wesoło na naszym posiedzeniu, ale przecież nie o to chodzi. Nie marnujmy czasu. Uważam, że ta sprawa nie zasługuje na rozpatrzenie prze komisję etyki. W tym przypadku nie ma żadnej sprawy. Pani poseł wyraziła się ironicznie, przy pomocy satyry, na temat takiej lub innej imprezy i miała do tego prawo, podobnie jak my mamy prawo mieć inny pogląd na tę samą sprawę. Nie powinniśmy przesadzać i rozpatrywać na posiedzeniach Komisji każdego tekstu, który nie jest zgodny z naszym światopoglądem. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Jeśli pani przewodnicząca pozwoli, to chciałbym jeszcze dodać jedno zdanie.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Proszę, panie pośle.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pozwolę sobie odwołać się do klasyków liberalizmu. Wszak to oni twierdzili, że najważniejszą rzeczą jest, abyśmy pozwolili swobodnie głosić poglądy ludziom, którzy mają zupełnie odmienne opinie od naszych. Dlatego proponuję, abyśmy się pogodzili z tym, że niektórzy posłowie mają inne poglądy niż my, że posługują się innymi formami przekazywania treści itd. Myślę, że powinniśmy wreszcie uznać, iż każdy ma prawo do działania w sposób, jaki uważa za właściwy. Moim zdaniem, słowa pani poseł Pawłowicz nikogo nie obrażają, a jeśli możemy mówić o jakiejś krytyce, to jest ona skierowana pod adresem konkretnych osób i instytucji, ale żadna z tych osób ani instytucji nie została przez panią poseł obrażona.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Myślę, że każdy z nas raczej pozostanie przy własnym zdaniu. Wydaje mi się także, że mamy nieco inną wrażliwość, a zależy ona od miejsca naszego zamieszkania. Zgadzam się z autorkami wniosku w tym sensie, że gdyby ktoś napisał o moim Wałbrzychu, tak jak pani Pawłowicz napisała o Gdańsku, byłabym bardzo oburzona i całkowicie z takim osądem bym się nie zgadzała. Zostały zgłoszone dwa wnioski.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Pani przewodnicząca, my mamy rozpatrywać sprawy obiektywnie, a nie poprzez własne kompleksy.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Panie pośle, jestem jak najdalej od jakichkolwiek kompleksów z tego powodu, że mieszkam w Wałbrzychu.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Kwestia polskości i niemieckości jest silna na tamtych terenach.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Panie pośle, nie odbiegajmy od tematu. Zostały zgłoszone dwa wnioski. Pierwszy, żeby podjąć inicjatywę rozpatrzenia tej sprawy i drugi, żeby takiej inicjatywy nie podejmować. Za chwilę rozstrzygniemy tę kwestię w głosowaniu. Zanim to jednak nastąpi, chciałabym państwu po raz kolejny przypomnieć, że podjęcie inicjatywy rozpatrzenia sprawy o niczym nie przesądza, a już na pewno nie rozstrzyga werdyktu Komisji. Jeżeli inicjatywa w tej kwestii zostanie przez Komisję podjęta, wówczas zaprosimy zarówno autorki wniosku, jak i panią poseł Pawłowicz, wysłuchamy stron i wyrobimy sobie własne zdanie na ten temat.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Jeśli można, pani przewodnicząca, chcę zauważyć, że podjęcie inicjatywy już samo w sobie stanowi pewien sygnał, bez względu na to, jaki będzie ostateczny werdykt Komisji w danej sprawie. Oprócz tego, podjęcie inicjatywy jest także pewnym rodzajem niedogodności dla posłów zaangażowanych w postępowanie. Według mnie, powinniśmy bardzo rozważnie podejmować decyzje w sprawie inicjatywy rozpatrzenia poszczególnych wniosków.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Całkowicie się z panem zgadzam, panie pośle.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Nie niszczmy tego, co mamy. Jedną z największych zdobyczy demokracji jest to, że parlamentarzyści mogą się swobodnie wypowiadać. Jeżeli posłom nie będzie wolno nic powiedzieć, to dokąd nas to zaprowadzi. Jeśli chodzi o mnie, to przynajmniej żona pozwala mi czasami coś powiedzieć od siebie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Bardzo się cieszę, że ma pan swobodę wypowiedzi w kontaktach z żoną, ale proszę, żebyśmy jednak byli poważni. Już nieraz zdarzało się w pracach Komisji, iż podejmowała inicjatywę rozpatrzenia sprawy, a po wysłuchaniu stron dochodziliśmy do wniosku, iż nie ma podstaw do orzeczenia kary wobec kogokolwiek. Na tym sprawy były zamykane.

Szanowni państwo, ponieważ zostały zgłoszone dwa przeciwstawne wnioski, każdy członek naszej Komisji może złożyć dowolny wniosek, rozstrzygniemy tę kwestię w głosowaniu. Jeden z wniosków zakłada podjęcie inicjatywy, drugi jej niepodejmowanie.

Kto z członków Komisji jest za wnioskiem o podjęcie inicjatywy w sprawie dotyczącej wpisu pani poseł Pawłowicz? (2) Kto jest przeciw? (2) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Dziękuję. Stwierdzam, że wniosek nie uzyskał wymaganej większości i trafi do zasobów Komisji.

Przechodzimy do rozpatrzenia kolejnego wniosku. Numer sygnatury 76/16. Wniosek osoby prywatnej, mieszkańca Wrocławia, z dnia 26 października 2016 r. Sprawa dotyczy osoby pana posła Jarosława Kaczyńskiego. Otwieram dyskusję. Jakie jest państwa stanowisko w tej kwestii? Pan poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Szanowni państwo, uważam, jeśli byłoby to możliwe, że komisja etyki powinna zająć się w pierwszej kolejności osobą, która niniejsze pismo do nas skierowała. Jeśli ktoś występujący z wnioskiem do Komisji Etyki Poselskiej używa tak bardzo haniebnych słów pod adresem parlamentarzysty, sam powinien za to odpowiedzieć. Resztę pozostawiam w milczeniu.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Nie mamy takich możliwości, aby zajmować się osobami, które kierują do nas wnioski.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pani przewodnicząca, w tym co powiedziałem przed chwilą była zawarta ironia. Rozmawialiśmy już dziś na ten temat. Wydaje mi się, że szkoda naszego czasu na zajmowanie się tym wnioskiem.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Czy są inne opinie? Nie słyszę. Wniosek pana posła Bernackiego rozumiem jako głos za tym, abyśmy nie podejmowali inicjatywy w tej sprawie. Czy ktoś z państwa ma inne zdanie na ten temat? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwny wnioskowi, żeby w tej sprawie nie podejmować inicjatywy? Nie ma sprzeciwu. Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja nie podejmie inicjatywy rozpatrzenia wniosku oznaczonego sygnaturą nr 76/16.

Kolejny wniosek jest oznaczony numerem 77/16. Autor – osoba prywatna. Sprawa dotyczy wypowiedzi pana posła Stanisława Piotrowicza. Pan poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Moim zdaniem, ten wniosek jest bezprzedmiotowy.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Czy ktoś ma inne zdanie na ten temat? Nie słyszę. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja nie podejmuje inicjatywy rozpatrzenia tej sprawy. Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję.

Następna sprawa znajduje się w treści wniosku oznaczonego sygnaturą nr 78/16. Chodzi o wniosek Klubu Radnych Powiatowych „Samorząd i Gospodarka" w sprawie dotyczącej posła Kazimierza Moskala. Proszę o opinie na temat tego wniosku. Jakie jest państwa stanowisko? Proszę, pan poseł Bernacki.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Składam wniosek o to, żeby Komisja nie podejmowała inicjatywy rozpatrzenia wniosku złożonego przez radnych: Wiesława Rygiela, Barbarę Traciak, Wiolettę Czemarnik, Marcina Świerada i Józefa Drozdę.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Pan poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, składam wniosek dokładnie odwrotny niż pan poseł Bernacki. Wnoszę, żeby Komisja zajęła się tą sprawą. Proszę zauważyć, że mamy do czynienia z bardzo poważnym oskarżeniem. Zarzut dotyczy kupowania głosów za alkohol. Dla mnie sprawa jest dość prosta. Uważam, że powinniśmy dotrzeć do listu, który był rozpowszechniany. Pytanie brzmi: czy było zawiadomienie do prokuratury? Na jakiej podstawie pan poseł używa tego rodzaju sformułowań? Oskarżać jest bardzo łatwo. Pamiętajmy, że oskarżeniami można człowieka zabić. Sam doświadczam tego rodzaju sytuacji. Gdzie wyrok sądu? Gdzie rozpoczęte postępowanie? Pan poseł może przecież zgłosić sprawę do prokuratury i udowodnić swoje racje. Jeżeli udowodni, że głosy były kupowane za alkohol, będę trzymał stronę pana posła. Jeśli jednak jego oskarżenia są bezpodstawne, to tak postępować posłowi nie wypada.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Pan poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Panie pośle, mamy w tym przypadku do czynienia z taką sytuacją, że jeśli zostały naruszone dobra osobiste osób, które skierowały wniosek do Komisji Etyki Poselskiej, w wyniku postępowania pana posła Moskala, to powinny one wystąpić na drogę sądową i dochodzić swoich racji przed sądem. Komisja etyki nie jest właściwą instytucją do podejmowania działań w tej materii. Ta sprawa powinna zostać rozstrzygnięta przez sąd, a nie przez Komisję Etyki Poselskiej.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Czy mogę, pani przewodnicząca?

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Chcę powiedzieć, że uważam zupełnie odwrotnie niż pan poseł Bernacki. Od kiedy to bowiem ktoś, kogo się oskarża, ma udowadniać swoją niewinność i wnosić z tego tytułu sprawę do sądu? Czy ma to oznaczać, że każdego można pomówić, a on niech się potem włóczy po sądach i udowadnia, że nie jest wielbłądem? Proszę państwa, jeżeli kogoś oskarżam, to chyba muszę udowodnić jego winę, a nie on ma wykazać, że jest niewinny.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Poprosiłbym o opinię pana posła Długiego, z racji jego profesji. Panie pośle, to nie działa tak, jak pan to przedstawił.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Proszę panów, nie wchodźmy w niepotrzebne dyskusje. Zostały zgłoszone dwa przeciwne do siebie wnioski. Nie wiem, co sprawia, że jesteśmy dziś aż tak bardzo rozdyskutowani.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Chyba to, że dawno się nie widzieliśmy.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Chyba tak. Wracając do meritum, przypominam, że zostały zgłoszone dwa wnioski: o niepodejmowanie inicjatywy i o podjęcie inicjatywy rozpatrzenia omawianej sprawy. Proponuję, żebyśmy rozstrzygnęli tę kwestię w głosowaniu. Zobaczymy, jaki będzie wynik.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Zanim dojdzie do głosowania, mam następujące pytanie. Czysto teoretyczne. Jeśli sąd umarza postępowanie w jakiejś sprawie, to kto jest wtedy winny?

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Nie ma winnego. Postępowanie jest umorzone.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

No właśnie. Ale co wtedy zrobić? Ja jestem dokładnie w takiej sytuacji. Po moim zawiadomieniu sąd umorzył sprawę, w której ja zostałem pomówiony. Co mam teraz robić?

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Widocznie sąd uznał, że nie doszło do pomówienia.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Ale czy w takiej sytuacji osoba, która mnie o coś oskarżała, jest winna czy nie?

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Sąd tego nie stwierdził.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Panowie posłowie, proszę, abyśmy jednak nie poszli za daleko w tej dyskusji. Wracamy do konkretów. Mamy dwa wnioski. Jeden za podjęciem inicjatywy, drugi przeciw. Poddaję pod głosowanie wniosek w sprawie podjęcia inicjatywy rozpatrzenia wniosku dotyczącego posła Kazimierza Moskala. Kto jest za tym wnioskiem? (3) Kto jest przeciw? (2) Kto się wstrzymał od głosu? (0) Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzy wniosek Klubu Radnych Powiatowych „Samorząd i Gospodarka", z powiatu ropczycko-sędziszowskiego, dotyczący osoby pana posła Kazimierza Moskala.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Chciałbym zgłosić wniosek formalny, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Czy jesteśmy w stanie dotrzeć do treści listu, który był rozpowszechniany i o którym jest wzmianka we wniosku? Moim zdaniem, to bardzo istotna rzecz.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Jak będzie to konieczne, wystąpimy do wnioskodawców o dostarczenie kopii.

Przystępujemy do rozpatrzenia kolejnej sprawy. Wniosek oznaczony numerem 789/16. Autorem wniosku jest pan prof. Jan Majchrowski. Wniosek jest datowany na 20 października 2016 r., a w dniu 2 listopada br. został przekazany do komisji etyki przez marszałka Sejmu Marka Kuchcińskiego. Sprawa dotyczy osoby pani poseł Kamili Gasiuk -Pihowicz, a konkretnie jej wypowiedzi, która miała miejsce podczas posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w dniu 17 października 2016 r. Jakie jest państwa stanowisko w tej sprawie? Pan poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Uważam, że Komisja powinna zająć się wnioskiem skierowanym przez pana prof. Jana Majchrowskiego, za pośrednictwem marszałka Sejmu pana Marka Kuchcińskiego, ponie-

waż wypowiedź pani poseł Gasiuk-Pihowicz w rażący sposób naruszyła dobra osobiste pana profesora, osoby kierującej zespołem powołanym przez marszałka Sejmu do zbadania problematyki związanej z Trybunałem Konstytucyjnym. Prof. Majchrowski stał na czele tego zespołu.

Moim zdaniem, zachowanie pani poseł Gasiuk-Pihowicz naruszało dobra osobiste osób wchodzących w skład zespołu. Mówiąc na marginesie, ta sprawa to dobre nawiązanie do wcześniej prowadzonej przez nas dyskusji z udziałem pan posła Sosnowskiego. Poza tym, szanowni państwo, uważam że bez względu na to, jaka jest przynależność polityczna posła, powinien on uznawać fakt, że w ramach zasad określonych regulaminem Sejmu na jego terenie działają określone osoby lub podmioty powołane przez marszałka Sejmu, w tym przypadku chodziło o zespól ekspertów. Ludzie tworzący wspomniany zespół ekspertów to osoby ze świata nauki, które posiadają stopnie i tytuły naukowe. Ich naukowego dorobku nie wolno kwitować tak haniebnymi słowami, które padły z ust pani poseł Gasiuk-Pihowicz.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Proszę powiedzieć, jakie haniebne słowa ma pan na myśli, panie pośle?

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Może wrócę do…

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Być może ja czegoś nie zauważyłam, dlatego prosiłabym o wyjaśnienie tej kwestii.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Chodzi o podważanie kompetencji osób, które wchodziły w skład zespołu ekspertów. I tak, po kolei. Po pierwsze, twierdzenie, że te osoby nie posiadają odpowiedniego przygotowania merytorycznego. Następnie, stawianie komuś zarzutu, że jest jakoby politologiem, mimo że posiada stopnie i tytuły naukowe w dziedzinie prawa. Poza tym twierdzenie, że ludzie wchodzący w skład zespołu to nie wybitni konstytucjonaliści, ale osoby podległe nowej władzy i wobec niej dyspozycyjni itd.

Chciałbym pani przewodniczącej powiedzieć, że dla człowieka, który jest częścią świata nauki, który funkcjonuje w systemie uniwersyteckim, tego rodzaju wypowiedzi, jak stwierdzenia pani poseł Gasiuk-Pihowicz, które następnie są popularyzowane i powielane przez środki przekazu, są skazą na wizerunku. Wszyscy ci, którzy zdecydowali się na wzięcie udziału w pracach zespołu, stają się niejako z automatu stygmatyzowani.

W tym momencie chciałbym odwołać się do tego, o czym wielokrotnie mówiła pani posłanka Scheuring-Wielgus, tzn. procesu, który w wyniku stygmatyzowania prowadzi w konsekwencji do marginalizacji zawodowej osób, które zdecydowały się w pewnym momencie wejść w przestrzeń, jaka została następnie poddana stygmatyzacji. Pan prof. Majchrowski wskazuje media, które dopuściły się tego procederu. Ja nie chcę tych nazw przytaczać, bo nie uważam, aby na to zasługiwały. Zwracam także uwagę, że pan Jan Majchrowski, profesor uniwersytecki i wybitny konstytucjonalista, dołączył do wniosku zestaw informacji na temat jego osoby. Te informacje, potwierdzające kwalifikacje pana profesora, są ogólnie dostępne. Wystarczy otworzyć komputer i sięgnąć do Wikipedii.

Kończąc prezentację mojego poglądu na temat tego wniosku, chciałbym jeszcze państwu powiedzieć, że dziekanaty tych wydziałów uniwersyteckich, z których wywodzą się profesorowie, którzy zdecydowali się pracować w zespole powołanym przez marszałka Kuchcińskiego, były wielokrotnie zasypywane telefonami dotyczącymi tej kwestii. Być może określenie zasypywane nie jest najbardziej fortunne, ale sam, nie dalej jak wczoraj, brałem udział w rozmowie z dyrektorem mojego instytutu na temat wspomnianych telefonów. Dlaczego tak się w ogóle dzieje? Dlatego, że wypowiedź pani poseł Gasiuk-Pihowicz sprawiła, iż grupa profesorów biorących udział w pracach zespołu badającego problematykę Trybunału Konstytucyjnego została publicznie wskazana i naznaczona. Z tej przyczyny przez wielu Polaków ci profesorowie są obecnie traktowani okrutnie. Jeżeli zatem rozmawiamy o mowie nienawiści i o stygmatyzowaniu innych ludzi, to właśnie tego typu wypowiedzi, jak wystąpienie pani poseł Kamili Gasiuk-Pihowicz, są wyjąt-

kowo niebezpieczne. Uważam, że dla osób nieodpowiedzialnych za swoje słowa w takim stopniu jak pani poseł Gasiuk-Pihowicz kara nagany jest sankcją najbardziej litościwą z możliwych.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Pani poseł Scheuring-Wielgus, bardzo proszę.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):
Odniosę się bardzo krótko do tego, co powiedział pan poseł. W zasadzie, panie pośle, nie mamy do czynienia w tym przypadku z mową nienawiści.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):
Jak to nie? Czym w takim razie jest nienawiść?

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Panie pośle, proszę bardzo, żeby pan nie przerywał wypowiedzi pani poseł.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):
Mogę dokończyć? Dziękuję bardzo. Pan jeszcze nie wie, co chce dalej powiedzieć. Moim zdaniem, to nie była mowa nienawiści, ale mimo to uważam, że powinniśmy sprawą się zająć i porozmawiać z zainteresowanymi stronami.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Czy ktoś jeszcze chciałby się wypowiedzieć na ten temat? Pan poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):
Proszę państwa, tematyka spraw jest wprawdzie różna, ale chciałbym, żebyśmy przy okazji dyskusji nad wnioskiem dotyczącym pani poseł Gasiuk-Pihowicz pamiętali o tym, co było mówione na tej sali, kiedy rozmawialiśmy o sprawie pani poseł Pawłowicz. Cóż ja takiego słyszałem wówczas z ust moich kolegów? Obie sytuacje, mimo że merytorycznie dotyczą czegoś innego, w ogólnym sensie są bardzo do siebie podobne. Czy słowa wypowiadane prze panią poseł Pawłowicz były prawdziwe? Czy nie było to również wmawianie Polakom: patrzcie, przed wami stoją zdrajcy. Wtedy było w porządku, a teraz, jeśli chodzi o panią Gasiuk-Pihowicz, czujemy się śmiertelnie obrażeni.

Chcę państwu powiedzieć, że w mojej ocenie wykazałem dużą odpowiedzialność, kiedy w głosowaniu nad sprawą pani poseł Pawłowicz wstrzymałem się od głosu. Nie zamierzam także popierać wniosku o rozpatrzenie sprawy pani poseł Gasiuk-Pihowicz. Nie dostrzegam w jej wypowiedzi żadnych obelg. Jej stwierdzenie, iż uważa, że ktoś jest politologiem, jest li tylko prywatnym osądem danej osoby, do którego ma przecież prawo. Nie sądzę, żeby w ten sposób pani poseł podważała wiarygodność prof. Majchrowskiego.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):
No nie, panie pośle.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Bardzo proszę nie wchodzić sobie w słowo. Wypowiadamy się pojedynczo. Głos ma pan poseł Sosnowski.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):
Kiedy pani poseł Pawłowicz w określony sposób nazywała osoby niezgadzające się z jej poglądami i określała Gdańsk niemiecką republiką, to wszystko było w porządku? Chyba nie. Takie jest moje zdanie na ten temat.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Poseł Długi, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):
Proszę państwa, dla każdego naukowca podważenie jego naukowego dorobku przez osobę publiczną, którą jest poseł, przy okazji tak ważnej sprawy, jaką jest spór o Trybunał Konstytucyjny, stanowi bardzo poważne naruszenie dóbr osobistych. Nie mogę zgodzić się z przedmówcą i nie wiem, dlaczego kolega zajmuje takie stanowisko. Moim zda-

niem, pani poseł Gasiuk-Pihowicz w sposób bardzo wyraźny, nie wiem czy świadomy, ale to akurat nie ma znaczenia, stwierdziła, iż profesor jest politologiem idącym na pasku władzy. Naukowca bardziej chyba obrazić nie można.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Panie pośle, kiedy stwierdziłam, że jako mieszkanka Wałbrzycha poczułabym się obrażona, gdyby ktoś potraktował moich współmieszkańców tak, jak pani poseł Pawłowicz potraktowała gdańszczan, powiedział pan, że jest to mój kompleks. Tak ładnie pan to ujął. Zgadza się?

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

To wynika z niemieckiej przeszłości Wałbrzycha.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Tu nie chodzi o niemiecką przeszłość miasta. Proszę mi wierzyć, że wałbrzyszanie naprawdę nie mają żadnych kompleksów. Nam historia miasta w żaden sposób nie przeszkadza. Miasto jest bardzo tolerancyjne. Zetknęły się na jego terenie różni ludzie, którzy do Wałbrzycha przyjechali w rozmaity sposób.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Co to ma wspólnego z rozpatrywanym wnioskiem?

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Chodzi o to, że nie mamy żadnych kompleksów. Tyle tytułem wyjaśnienia.

Osobiście bardzo szanuję wszystkich naukowców. Darzę podziwem każdego uczonego. W tej chwili mówi pan, panie pośle, że na ile pan zna osoby z tytułami naukowymi, to po takiej wypowiedzi, jak pani poseł Gasiuk-Pihowicz, każdy uczony poczułby się obrażony. Myślę, że powinniśmy wszystkich mierzyć tą samą miarą. To wszystko, o co do państwa apeluję. Pan poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Zgadzam się, żeby mierzyć wszystkich taką samą miarą. Zwróćmy zatem uwagę, że słowa pani poseł Pawłowicz zostały zamieszczona na Facebooku, specyficznym medium społecznościowym. Jeżeli natomiast chodzi o wypowiedź pani poseł Gasiuk-Pihowicz, to została ona wyartykułowana w trakcie debaty prowadzonej podczas posiedzenia sejmowej komisji. Jestem przekonany, że jeśli pracujemy w ramach komisji lub jakichś innych gremiów parlamentarnych, to tego rodzaju debata ma zupełnie odmienny charakter niż wpis na Facebooku. Argumentacja pani poseł Gasiuk-Pihowicz została użyta w trakcie posiedzenia komisji, podczas rozpatrywania kwestii bezpośrednio związanych z Trybunałem Konstytucyjnym i Komisją Wenecką. Dopuszczenie się w tych warunkach działania, które dyskredytowało gremium eksperckie powołane przez marszałka Sejmu, co bardzo mocno podkreślam, ma zupełnie inny ciężar gatunkowy niż wpis pani poseł Pawłowicz zamieszczony na portalu społecznościowym.

Po drugie, podważenie merytorycznego fundamentu opinii opracowanej przez zespół ekspertów powołany przez marszałka poprzez wykazanie, że pan prof. Majchrowski nie jest prawnikiem tylko politologiem, mimo że jest prawnikiem, oraz stwierdzenie, że Andrzej Bryk jest historykiem prawa, ale bez dodania, że także praktykującym prawnikiem, podobnie zresztą jak w przypadku pana prof. Adama Bosiackiego, który jest wybitnym prawnikiem, który w dodatku prowadzi praktykę prawniczą, to wszystko obok podważenia wiarygodności osób wchodzących w skład zespołu, w wielu przypadkach jest także bezpośrednim uderzeniem w osoby, które realizują się w zawodzie prawniczym nie tylko jako teoretycy, ale również praktycy.

Ilość składowych tworzących wniosek pana prof. Majchrowskiego, który trafił do nas za pośrednictwem marszałka Sejmu, jest tak duża, iż wydaje się że wszelka dyskusja nad zasadnością rozpatrzenia sprawy przez Komisję jest zbędna, konieczne jest natomiast szybkie rozpoczęcie dalszych prac nad wnioskiem. Jeśli zaś chodzi o mowę nienawiści, to moim zdaniem składają się na nią nie tylko wypowiedzi o agresywnym charakterze. Mowa nienawiści charakteryzuje się tym, że generuje agresywne zachowania. Hejt to nie

tylko agresja wyrażona wprost, ale także generowanie kolejnych działań o określonym natężeniu i charakterze. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Dziękuję. Proszę, pani poseł Scheuring-Wielgus.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):
Spróbuję krótko to wszystko podsumować.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):
Myślę, że nie ma sensu tego podsumowywać.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):
Czy ja mogę coś powiedzieć? Dlaczego pan mi za każdym razem przerywa?

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Pani poseł, proszę o spokój.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):
Niech się najpierw uspokoi pan poseł Bernacki.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Pani poseł, przypominam, że to ja prowadzę obrady Komisji i to ja decyduję, kto i kiedy ma głos. Bardzo proszę, żeby pan poseł nie wchodził w wypowiedź pani poseł. Chciałabym, żeby obrady przebiegały tak jak do tej pory, bez niepotrzebnych niesnasek.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):
Moim zdaniem, jeżeli już, to pani przewodnicząca powinna podsumować, a nie pani poseł Scheuring-Wielgus.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):
Czy odmawia mi pan prawa do podsumowania własnego wywodu?

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):
Jeżeli o to chodzi, to bardzo proszę.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):
Gdyby pan pozwolił mi dokończyć rozpoczęte zdanie i postawić kropkę, to prawdopodobnie nie byłoby tej całej dyskusji.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):
Przepraszam. Chcę przeprosić. Proszę kontynuować, pani poseł. Ma pani prawo do podsumowania własnych przemyśleń.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Głos ma pani poseł Scheuring-Wielgus.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):
Postaram się podsumować pewne wątki, ponieważ wcześniej już zabierałam głos na ten temat. Proszę państwa, zależałoby mi na tym, aby Wysoka Komisja podeszła do obu rozpatrywanych spraw, tzn. do wniosku dotyczącego pani poseł Pawłowicz i wniosku dotyczącego pani poseł Gasiuk-Pihowicz, w jednakowy sposób. Skoro deklarujemy, że wszystkich trzeba traktować jednakowo, to traktujmy te sprawy w taki sam sposób. Moim zdaniem, one obydwie są do siebie bardzo zbliżone, dotykają tych samych problemów. Jeżeli zatem stoimy na powyższym stanowisku, to obydwa wnioski powinniśmy przedyskutować. Uważam, że należy zająć się obiema sprawami na posiedzeniu komisji etyki. To pierwsza uwaga.

Po drugie, jeśli chodzi o poruszoną przez pana posła Bernackiego kwestię zasięgu wypowiedzi pań posłanek, to akurat uważam, że siła wypowiedzi zamieszczonej na Facebooku, która dzięki temu zaczyna istnieć w przestrzeni publicznej jest wielokrotnie większa niż wypowiedzi, która zostaje wygłoszona na posiedzeniu sejmowej komisji. Myślę, że trzeba sobie z tego zdawać sprawę. W takich czasach po prostu żyjemy.

Nie wiem, czy pozwala nam na to regulamin, ale jeżeli tak, to wnosiłabym o rozpatrzenie obu wniosków. Wiem, że wniosek dotyczący pani poseł Pawłowicz przepadł w gło-

sowaniu, ale mimo wszystko uważam, że obydwa wnioski powinny zostać rozpatrzone przez Komisję, skoro wszystkich mamy traktować jednakowo.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Jeżeli dobrze zrozumiałam sens wypowiedzi pani poseł, wnosi pani o to, żeby Komisja rozpatrzyła obydwa wnioski.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):
Tak.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Oznacza to konieczność reasumpcji głosowania, jeszcze podczas dzisiejszych obrad, wniosku dotyczącego pani poseł Pawłowicz. Czy taka jest intencja pani poseł?

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):
Pani przewodnicząca…

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Przepraszam, panie pośle, teraz ja mówię. Nie wiem, co w państwa dziś wstąpiło. Ładna pogoda za oknem, a wy jesteście aż tak pobudzeni?

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):
Może dlatego, że słońce świeci nam prosto w oczy?

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Zasłonimy żaluzje i może atmosfera się uspokoi. Proszę państwa, spróbujmy to wszystko jakoś uporządkować. Proponuję, żebyśmy najpierw powrócili do wniosku dotyczącego pani poseł Pawłowicz.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):
Na jakiej podstawie mielibyśmy zdecydować o reasumpcji tamtego głosowania, pani przewodnicząca?

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Chwileczkę. Nikomu jeszcze nie udzieliłam głosu. Kontynuując przerwany wątek, proponuję abyśmy powrócili do wniosku w sprawie pani poseł Pawłowicz, zakończyli tę sprawę i dopiero zdecydowali, jaka jest nasza decyzja, jeśli chodzi o wniosek w sprawie pani poseł Gasiuk-Pihowicz. Pani poseł Scheuring-Wielgus, bardzo proszę.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):
Chodzi mi o to, ponieważ…

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Przepraszam, pani poseł. Obydwu wniosków razem głosować nie możemy.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):
Wypowiedź poza mikrofonem.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Panie pośle…

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):
Przepraszam, już się więcej nie odzywam.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Może się pan odzywać. Nikt tego panu nie zabrania, a jedyne o co proszę, to żebyście państwo umożliwili mi prowadzenie dalszych obrad Komisji. Jest to moja ostatnia komisja, przynajmniej na jakiś czas, w roli przewodniczącej i nieoczekiwanie okazuje się, iż dzisiejsze posiedzenie jest najtrudniejsze do poprowadzenia ze wszystkich dotychczasowych.

Ponownie pani poseł Scheuring-Wielgus, bardzo proszę.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):
Zacznę jeszcze raz. Mamy dwa wnioski. Po przebiegu dyskusji widzę, że są one do siebie bardzo podobne. Dlatego uważam, że do obydwu wniosków powinniśmy podejść w identyczny sposób.

W tej chwili mówię tylko w moim imieniu. Jeśli chodzi o sprawę, nad dalszymi losami której teraz debatujemy, czyli o przypadek posłanki Gasiuk-Pihowicz, to zagłosuję za podjęciem przez Komisję inicjatywy w tej kwestii. Uważam, że należy ją rozpatrzyć, ale pod warunkiem, że wcześniej powrócimy do wniosku dotyczącego pani poseł Pawłowicz i zmienimy decyzję, czyli zagłosujemy za rozpatrzeniem przez Komisję wniosku dotyczącego jej osoby. Powtarzam jeszcze raz: moim zdaniem, oba przypadki są niemal identyczne.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Pani poseł, nie wolno w taki sposób wpływać na postępowanie innych posłów. Za chwilę udzielę głosu panu posłowi. Moment. Nie można stawiać takich warunków także i dlatego, że obydwa wnioski są rozpatrywane osobno, w separacji od siebie. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Mam wątpliwości odnośnie do przedstawionego pomysłu. Wniosek w sprawie pani poseł Pawłowicz już rozpatrzyliśmy. Wypowiedziałem się na jego temat w głosowaniu. Mój głos nawet chyba zdecydował, że nie podjęliśmy inicjatywy. Wiem także, jak chcę zagłosować w sprawie wniosku dotyczącego pani poseł Gasiuk-Pihowicz. Myślę, że jeśli obydwa przypadki zmierzymy taką samą miarą, to wszystko za chwilę stanie się jasne i nie będzie potrzeby dokonywania reasumpcji głosowania.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Przyjmuję pana punkt widzenia, panie pośle. Szanowni państwo, został zgłoszony wniosek, żeby Komisja podjęła inicjatywę rozpatrzenia wniosku prof. Majchrowskiego dotyczącego wypowiedzi pani poseł Kamili Gasiuk-Pihowicz. Poddaję go pod głosowanie. Kto jest za wnioskiem? (2) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (3) Dziękuję. Stwierdzam, że wniosek uzyskał wymaga większość. Sprawa zostanie rozpatrzona przez komisję etyki.

Pani poseł, czy dobrze zrozumiałam, że składa pani w tej chwili wniosek o reasumpcję głosowania w sprawie dotyczącej pani poseł Pawłowicz?

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Tak.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

W takim razie, bardzo proszę o uzasadnienie wniosku.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Ale, pani przewodnicząca…

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Panie pośle. Udzieliłam głosu pani poseł Scheuring-Wielgus. Pani poseł, bardzo proszę.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Wnoszę o reasumpcję tamtego głosowania, ponieważ po naszej dyskusji, którą zakończyliśmy przed chwilą, uważam że wniosek w sprawie pani poseł Pawłowicz i wniosek w sprawie pani poseł Gasiuk-Pihowicz to dwie podobne sprawy, dotyczące tego samego problemu. Dlatego jestem zdania, że Komisja powinna obydwa wnioski potraktować w taki sam sposób.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Czy ktoś ma inne zdanie na ten temat? Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Pani przewodnicząca, postaram się odnieść do głosu mojej koleżanki. Zarówno w pierwszym, jak i w drugim głosowaniu zachowałem się dokładnie tak samo, ponieważ jestem zdania, że ani jedna, ani druga sprawa nie zasługuje na to, żeby Komisja się nią zajmowała. Zgadzam się, że obydwa przypadki są do siebie podobne. Czym bowiem niby różnią się od siebie te sytuacje? Ja takich różnic nie dostrzegam.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Bardzo proszę, żeby pan poseł Długi nie udzielał sam sobie głosu. Proszę umożliwić mi prowadzenie obrad Komisji, panie pośle. Dziękuję.

Dotychczas w komisji etyki obowiązywała zasada, że wzajemnie nie recenzujemy tego, kto jak głosował. Dobrze byłoby zresztą, gdyby we wszystkich komisjach sejmowych ta zasada obowiązywała. Proszę, aby się trzymać tej zasady i nie wdawać się w ocenę tego, jak głosował sąsiad. Każdy głosuje, górnolotnie mówiąc, zgodnie z własnym sumieniem. Bardziej przyziemnie można powiedzieć, że wszyscy głosujemy zgodnie z przekonaniami i możliwie najbardziej obiektywnie jak to jest możliwe.

Nie jestem jednak pewna, czy możemy w tej chwili zarządzić reasumpcję głosowania. Jeśli dla czystości sprawy byśmy się na nią zgodzili, to wynik głosowania chyba pozostanie taki sam, jak za pierwszym razem. Tak mi się wydaje. Pan poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pani przewodnicząca, mamy bardzo dziwną sytuację, ponieważ post fatum szukamy argumentacji dla uzasadnienia reasumpcji głosowania. Zwracam uwagę, że wnioski rozpatrywane na naszych posiedzeniach są naprawdę bardzo różne. Nie można powiedzieć, że sprawy są identyczne. Jeszcze raz chcę podkreślić, że inną rzeczą – według mnie – jest wypowiedź zamieszczona w mediach społecznościowych, a czymś zupełnie innym, jeżeli wypowiedź pada na posiedzeniu sejmowej komisji. Podobnie odmienną rzeczą jest dyskusja mająca czysto polityczny charakter i sytuacja, w której podważa się wiarygodność organów powołanych przez marszałka Sejmu. To są dwa odrębne światy i dlatego nie widzę podstaw do dokonania reasumpcji głosowania wniosku w sprawie pani poseł Pawłowicz. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję, panie pośle. Osobiście uważam, że bez względu na to, na jakim forum wypowiada się poseł na Sejm, zawsze ponosi odpowiedzialność za swoje słowa. Zgodziłabym się z tezą, że siła rażenia wypowiedzi na komisji sejmowej jest inna niż siła rażenia wypowiedzi w mediach społecznościowych, ale polemizowałabym, która z nich jest większa. Media społecznościowe mają taki zasięg, że nie jesteśmy chyba w stanie go przedstawić w konkretnych liczbach.

Szanowni państwo, po kolejnej wymianie zdań straciłam orientację i już nie wiem, czy pani poseł nadal podtrzymuje swój wniosek o reasumpcję, czy z niego jednak zrezygnowała? Jakie jest pani stanowisko, pani poseł?

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Szanowni państwo, domyślam się, że wynik głosowania byłby taki sam jak za pierwszym razem. Zgłosiłam jednak ten pomysł, ponieważ długo dyskutowaliśmy nad następną sprawą, która okazała się być identyczna jak ta z wniosku dotyczącego poseł Pawłowicz. Według mnie, Komisja pokazała swoimi decyzjami, że w dwóch takich samych przypadkach głosuje zupełnie inaczej. Takie podejście jest po prostu dla mnie niesprawiedliwe.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Pan poseł Długi, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Chciałbym usłyszeć podstawę prawną do reasumpcji. To nie jest tak, proszę państwa, że za miesiąc ponownie będziemy, kolejny raz, debatować nad tym samym, w stosunku do czego podjęliśmy decyzję trzydzieści dni wcześniej. Tak nie można. To nie działa w taki sposób, że coś warunkuje coś innego. Myślę, że działając w taki sposób dopuścilibyśmy się rażących naruszeń procedury, a to już zaczyna być mało dowcipne. Dlatego bardzo proszę, aby pani poseł wycofała swój wniosek, gdyż on w ogóle nie może być przez nas rozpatrywany.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Wycofuję wniosek.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Panie pośle, nie doszło do głosowania, a to oznacza, że nie naruszyliśmy żadnej procedury. My tylko dyskutujemy o problemie. W dyskusji mogą się pojawiać różne wnioski i proszę nie twierdzić, że łamiemy jakieś procedury. Takie stwierdzenie jest nie na miejscu. Z pewnością żadnej procedury nie naruszyliśmy. Pani poseł Scheuring-Wielgus wycofała wniosek i chciałabym, abyśmy przeszli do rozpatrzenia kolejnej sprawy. Myślę, że gdzie jak gdzie, ale na posiedzeniu komisji etyki trzeba szczególnie ważyć słowa.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Pani przewodnicząca, jak tylko zauważyłem, że możemy w rażący sposób naruszyć procedurę, gdybyśmy głosowali ten wniosek.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Nie doszło jednak do żadnego głosowania. A poza tym, jeszcze raz państwa proszę, abyście stosowali się do zasady, że to ja udzielam głosu. Nie udzielajcie sobie państwo sami głosu, bo w ten sposób tworzy się chaos w obradach. Pani poseł Scheuring-Wielgus, bardzo proszę.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Chcę wyraźnie stwierdzić, że nie doszło do naruszenia jakiegokolwiek punktu regulaminu. To po pierwsze. Po drugie, cały czas dyskutujemy i moja propozycja reasumpcji to nie było nic innego jak głos w tej dyskusji. Tylko tyle i proszę to zrozumieć. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję bardzo. Reasumując, przypominam, że Komisja podjęła inicjatywę rozpatrzenia wniosku oznaczonego sygnaturą nr 79/16.

W tej chwili przystępujemy do rozpatrzenia sprawy oznaczonej numerem 80/16. Jest to wniosek osoby prywatnej i dotyczy grupy następujących posłów: Michała Wójcika, Grzegorza Długiego, Jerzego Jachimka, Patryka Jakiego i Barbary Chrobak. Przypominam, że na jednym z wcześniejszych posiedzeń Komisja analizowała wniosek tego samego autora, mieszkańca Świętochłowic, który dotyczył posła Michała Wójcika. Wówczas Komisja nie znalazła podstaw do podjęcia inicjatywy rozpatrzenia sprawy. Obecny wniosek jest ponowieniem poprzedniego, tyle że w rozszerzonej formie. Jakie jest państwa stanowisko odnośnie do wniosku, który jest kolejnym w tej samej sprawie?

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Ponieważ wniosek dotyczy także mojej osoby, to ja się wyłączam.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Rozpatrywaliśmy już raz ten wniosek. Ogłaszam dwie minuty przerwy w obradach.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Wznawiam posiedzenie. Proszę o zakończenie rozmów.

Szanowni państwo, ponieważ wniosek o analogicznej treści już raz rozpatrywaliśmy i wtedy postanowiliśmy nie podejmować inicjatywy rozpatrzenia sprawy, wnoszę o niepodejmowanie inicjatywy także i w tym przypadku. Jest to ten sam wniosek, tylko że dotyczy większej grupy posłów. Czy ktoś jest przeciw przedstawionej propozycji? Nie widzę. Stwierdzam, że Komisja postanowiła nie podejmować inicjatywy w sprawie wniosku oznaczonego sygnaturą nr 80/16.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie pkt 3 porządku dziennego. Przed nami pkt 4 i 5. Rozpatrzymy je wspólnie. Poprosimy na salę legislatorów z Biura Legislacyjnego. Zanim jednak dotrą do nas legislatorzy, proponowałabym szybko rozpatrzyć pkt 6 porządku obrad, który przewiduje wybór nowego przewodniczącego i zastępcy przewodniczącego Komisji.

Ponieważ 18 listopada bieżącego roku upływa kadencja prezydium Komisji, zgodnie z art. 145 ust. 3 regulaminu Sejmu jesteśmy zobowiązani do dokonania wyboru nowego przewodniczącego i zastępcy przewodniczącego Komisji na okres kolejnych sześciu mie-

sięcy. Z dotychczasowy członków Komisji jedynie pan poseł Długi nie wchodził dotychczas do składu prezydium. Proponuję, aby to on został nowym przewodniczącym.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Jeszcze nie jestem gotowy, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Jest pan gotowy, panie pośle, proszę mi wierzyć. Proponuję kandydaturę pana posła Długiego na przewodniczącego Komisji, a pani poseł Joanny Scheuring-Wielgus na wiceprzewodniczącą.

Czy jest sprzeciw wobec przedstawionych kandydatur? Proszę zakończyć nieformalne rozmowy. Czy są inne kandydatury? Ja swoich kandydatów przedstawiłam. Czy ktoś z państwa ma inny pomysł?

Zarządzam krótką przerwę w posiedzeniu.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Wznawiam obrady. Po krótkich kuluarowych negocjacjach pojawiła się nowa propozycja składu prezydium. Proponuję, aby przewodniczącym został pan poseł Grzegorz Długi, a zastępcą przewodniczącego pan poseł Włodzimierz Bernacki.

Czy są inne propozycje? Nie ma. Czy panowie posłowie wyrażaja zgodę na kandydowanie?

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Tak, pani przewodnicząca.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Tak.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za wyborem nowego prezydium w składzie: przewodniczący poseł Grzegorz Długi, zastępca przewodniczącego poseł Włodzimierz Bernacki? (5) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (0) Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie wybrała nowego przewodniczącego i zastępcę przewodniczącego na sześciomiesięczną kadencję.

Chciałabym państwu podziękować za bardzo dobrą współpracę w ostatnim półroczu. Była to dla mnie duża przyjemność. Gratuluję nowo wybranemu przewodniczącemu i wiceprzewodniczącemu.

Ostatnim akordem mojego przewodniczenia pracom komisji etyki będzie rozpatrzenie pkt 4 i 5 dzisiejszego porządku dziennego. Stawili się na nasze posiedzenie legislatorzy z Biura Legislacyjnego Sejmu. Bardzo proszę, żebyście jeszcze chwilę państwo wytrwali. Jeśli teraz opuścicie obrady, stracimy kworum.

Pkt 4 i 5 przewidują dyskusję nad zmianami w regulaminie Komisji Etyki Poselskiej i w regulaminie Sejmu RP w zakresie działania komisji etyki. Witam panów mecenasów. Proszę zająć miejsca. Bardzo dziękujemy za materiały, które otrzymaliśmy przed posiedzeniem. Otwieram dyskusję. Pan poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Szanowni państwo, nie bardzo rozumiem zapis z art. 1, że funkcję przewodniczącego Komisji i zastępcy przewodniczącego pełnią kolejno przez trzy miesiące członkowie Komisji. O co chodzi z tym przepisem? Okres półroczny chyba jest lepszy.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

To jest już nieaktualne, a poza tym dziś rozpoczynamy dopiero dyskusję nad regulaminem. To, co państwo dostaliście, odnosi się do stanu faktycznego. To nie są nasze ustalenia.

Jest to pewna rozbieżność, bo w naszym regulaminie jest co trzy miesiące, a w regulaminie Sejmu, że co sześć miesięcy. Zgadzamy się z uwagą pana posła, że sześć miesięcy to lepsze rozwiązanie.

Proszę państwa, jak już widać z tej pierwszej uwagi, przede wszystkim dostosowania do regulaminu Sejmu wymaga regulamin Komisji Etyki Poselskiej. Nie może być tak, że regulamin naszej Komisji stanowi inaczej niż regulamin Sejmu.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Myślę, że jest to rzecz oczywista i chyba nie najbardziej istotna.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Zgadza się, ale skoro zajmujemy się kwestiami regulaminowymi, to powinniśmy uporządkować wszystkie zagadnienia. Proszę o kolejne głosy w dyskusji. Pani poseł Scheuring-Wielgus.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Uważam, że powinniśmy podyskutować na temat art. 4 pkt 5 naszego regulaminu. Opisuje on trzy naruszenia zasad etyki, które stosujemy w codziennej pracy. Nie wiem jak państwo, ale ja po roku pracy w komisji etyki widzę wyraźnie, że wspomniane naruszenia nie w pełni oddają, a może nawet nie tyle nie w pełni oddają, co nic nie wnoszą do sprawy. Wszystko jakoś dzieje się poza nami. Wielokrotnie miałam wrażenie, że komisja etyki nie jest przez posłów traktowana poważnie. Część posłów chyba nie wyczuwa istoty Komisji i dlatego nie traktuje jej prac z należytą powagą. Dlatego myślę, że jeśli skupilibyśmy się na nowym uregulowaniu konsekwencji pewnych zachowań, to wówczas posłowie przychodziliby na posiedzenia Komisji, żeby z nami porozmawiać, może nie zachowywaliby się tak, jak niekiedy potrafią się zachować itd. Myślę, że jest to obszar do dyskusji i że powinniśmy te kwestie bardzo starannie rozpatrzyć. Konieczne jest wprowadzenie zmian, ale wymaga to rozmów i zastanowienia się.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję, pani poseł. Moim zdaniem, powinniśmy posiadać jakiś zapis regulaminowy, który będzie obligował każdego posła do przybycia i przedstawienia swojego stanowiska na posiedzeniu Komisji Etyki Poselskiej. Nie może być dalej tak, że my zapraszamy posłów po kilka razy, a ci i tak, delikatnie mówiąc, ignorują obrady komisji etyki.

Fakt, że poseł ignoruje wezwania Komisji i nie stawia się na jej posiedzeniach nie niesie ze sobą żadnych konsekwencji dla takiego parlamentarzysty. Tak dalej być nie może. Sygnalizuję zatem problem: ignorowanie Komisji przez posłów.

Pan poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Pani przewodnicząca, wielokrotnie dyskutowaliśmy już o tym, że poseł jest karany przez komisję etyki w różny sposób, mamy różne kary, ale mimo to dalej lekceważy sobie naszą pracę i nasze orzeczenia. Czy nie powinniśmy mieć uprawnienia, które polegałoby na występowaniu do marszałka Sejmu, proszę zwrócić uwagę, że specjalnie mówię o występowaniu do marszałka, a nie o podejmowaniu decyzji przez Komisję, żeby ten ukarał posła karą finansową?

Zadaję pytanie, jaki skutek odniesie orzeczenie najwyższej kary regulaminowej w stosunku do posła przez Komisję, kiedy ten nadal będzie wszystko sobie lekceważył? Praktycznie rzecz biorąc, w takich sytuacjach nasze dalsze obrady nad sprawami dotyczącymi takiego posła stają się pozbawione większego sensu. Werdykty Komisji nie wywołują bowiem żadnych skutków. W zaproponowanym przeze mnie rozwiązaniu decyzja ostateczna należałaby do marszałka Sejmu. Nie chcę tego uprawnienia dla Komisji Etyki Poselskiej, ale zastanawiam się jedynie, czy w katalogu kar nie powinien znaleźć się, jako nowy, wniosek do marszałka Sejmu o ukaranie posła karą finansową? Podkreślam, że decyzja w tej kwestii leżałaby po stronie marszałka.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Jeśli będziemy wnosić do marszałka Sejmu o ukaranie finansowo posła, to chyba musimy pamiętać, iż nie możemy dwukrotnie karać posła za popełniony czyn. Mam nadzieję, że jeśli coś pomyliłam, to poseł Długi od razu mnie poprawi. Wydaje mi się, że jeżeli wystąpimy do marszałka o ukaranie posła finansowo, nie możemy go wtedy ukarać inaczej, ale jeśli marszałek nie uzna za stosowne nałożyć na posła kary, to de facto parla-

mentarzysta pozostanie bezkarny. Cóż powinniśmy wtedy zrobić? Nie mamy praktycznie żadnego innego narzędzia, które pozwoliłoby nam skutecznie działać.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Pani przewodnicząca, może wyraziłem się nieprecyzyjnie. Chodziło mi o ukaranie posła finansowo po wcześniejszym wyczerpaniu katalogu kar. Jeżeli miałaby nawet pani rację, bo marszałek rzeczywiście nie musi ukarać posła, to ja i tak się pytam, co więcej w takiej sytuacji może zrobić Komisja, skoro wcześniej wyczerpała już katalog dostępnych kar? Nadzieja w tym, że takiego posła ukarze marszałek. Pytanie brzmi, czy czymkolwiek w takiej sytuacji ryzykujemy? Chyba nie, tym bardziej że jak powiedziałem, kara finansowa nie jest pierwszą możliwą karą, a jest to kara, która może być stosowana dopiero po wyczerpaniu istniejącego katalogu kar niefinansowych.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Rozumiem, że chodzi o to, iż jak wyczerpiemy wszystkie możliwe kary, włącznie z naganą, a poseł nadal będzie zachowywał się niezgodnie z zasadami etyki, dopiero wówczas będziemy mieli możliwość wystąpienia do marszałka o ukaranie takiego posła karą finansową.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Zgadza się, dopiero po wyczerpaniu wszystkich innych kar regulaminowych i o ile okażą się one nieskuteczne.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję. Pan poseł Długi, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Moim zdaniem, zasadnicza idea, która powinna przyświecać pracom komisji etyki, jest zbieżna z istotą działania sądów honorowych czy też koleżeńskich. Samo słowo „sąd" chyba nawet tutaj nie pasuje. Powinniśmy kierować się wzajemną dbałością o naszą godność. Dlatego stawianie się posła przed Komisją powinno być moralnym obowiązkiem, który nie jest przez nikogo kwestionowany. Okazuje się jednak, że nie do końca tak to wygląda. Dlatego nawet nie tyle zmierzałbym do zmiany katalogu tego, co przedmówca nazwał karami – zastanawiam się, czy można ten katalog tak określać, ale opowiadałbym się za wprowadzeniem czegoś na kształt elementu dyscyplinującego. Być może faktycznie nie byłoby właściwym rozwiązaniem, ponieważ chcielibyśmy być organem honorowym, abyśmy to my karali posła za brak subordynacji. Natomiast bezsprzecznie mogłaby to uczynić komisja regulaminowa. My składalibyśmy tylko odpowiedni wniosek do tamtej komisji.

Dlaczego raczej wskazywałbym na komisję niż marszałka? Z tej przyczyny, że marszałek, przy całym do niego szacunku, jest jednak organem politycznym. Obawiam się, że w przypadku wniosków o ukaranie marszałek będzie niejako instancją nadrzędną nad naszymi decyzjami. Trzeba by tej sytuacji w jakiś sposób zaradzić.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Może wyjściem byłoby składanie takich wniosków do Prezydium Sejmu?

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Nie wiem. Na razie mówię jedynie o dyscyplinowaniu posłów w tym sensie, żeby skłonić ich do stawiania się przed Komisją Etyki Poselskiej. Myślę, że musi być jakaś sankcja, która sprawi, że będą przychodzić na posiedzenia Komisji.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Pani poseł Scheuring-Wielgus, bardzo proszę.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

W materiałach, które zostały dla nas przygotowane przez legislatorów w pakiecie informacji dotyczących pozycji komisji etyki poselskiej w innych parlamentach europejskich, znalazłam jedną rzecz, której nie ma u nas. Chodzi o wykluczenie parlamentarzysty z posiedzenia. Być może powinniśmy to dodać do naszych regulacji. Nie wiem jeszcze w jaki sposób, ale na razie tylko myślę na gorąco. Jeżeli wykluczylibyśmy parlamenta-

rzystę z posiedzenia ze względu na jego naganne zachowanie, to niejako automatycznie traciłby on część swojego uposażenia, gdyż fizycznie jest nieobecny. Karalibyśmy go finansowo w ten sposób pośrednio. Rozumiecie państwo, co mam na myśli?

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Oczywiście, pani poseł. Pan poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Trudno mi teraz polemizować z propozycją pani poseł. Uważam, że byłoby wszystko w porządku, gdybyśmy w takich sytuacjach działali natychmiast, tzn. dziś jest wypowiedź posła i od razu zostaje podjęta decyzja o wykluczeniu z posiedzenia. Problem polega na tym, jak będzie wyglądała procedura, kiedy my wystąpimy o wykluczenie, a posiedzenie się skończy?

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Wtedy poseł zostałby wykluczony z pierwszego, najbliższego posiedzenia.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Ale wtedy naszą decyzją odebralibyśmy mu możliwość głosu na następnym posiedzeniu.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

No właśnie, a przewinienie posła miałoby miejsce np. dwa tygodnie wcześniej. Takiej sytuacji się obawiam.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Proszę państwa, to jest analogiczna sytuacja z tą, kiedy stosujemy nasz katalog. Nie chcę używać słowa „kara", dlatego ograniczę się do określenia katalog. Mamy trzy możliwości upomnienia, a ta o której teraz mówimy byłaby ewentualnie możliwością ostateczną.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Chciałam zwrócić uwagę na jeszcze jeden rodzaj kary, której my nie stosujemy, a wydaje mi się, że nie ma jakichkolwiek przeciwwskazań do jej stosowania. Chodzi mi o środek w postaci przeprosin. Nie zobowiązujemy posła do tego, aby przeprosił.

Mnie się wydaje, że kara w postaci orzeczenia przeprosin jest tą karą, która znakomicie nadaje się do wykorzystania przez komisję etyki. Zastanowienia się wymaga, kiedy te przeprosiny miałyby zostać wygłoszone, czy np. przed rozpoczęciem obrad Sejmu? Czy byłaby to najlepsza sposobność do wystąpienia i przeproszenia z mównicy? Moim zdaniem, zdecydowanie lepsza niż na przykład przeprosiny w bloku oświadczeń poselskich. Mało kto ich w ogóle słucha. Dla odmiany przeprosiny wygłoszone w momencie rozpoczęcia obrad Sejmu mogłyby się okazać dotkliwą karą. Okazuje się, że bardzo trudno jest publicznie przeprosić. Nie jest to kara finansowa, ale myślę, że mogłaby spełnić swoją funkcję prewencyjną i wychowawczą. Na pewno byłaby jakąś nowością w naszej parlamentarnej praktyce.

Myślę, że zastanowienia się wymaga jeszcze jedna kwestia. Co zrobić, jeżeli poseł nie przeprosi? Proponuję, żeby w takiej sytuacji, kiedy poseł nie przeprasza, mimo że taką karę nałożyła na niego komisja etyki, składać wniosek do marszałka Sejmu o ukaranie posła finansowo. Taka jest moja propozycja do dyskusji.

Pani poseł Scheuring-Wielgus, bardzo proszę.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Muszę powiedzieć, że bardzo mi się podoba pomysł przedstawiony przez panią przewodniczącą. Myślę, że pozwoliłby on nam załatwić od razu dwie sprawy. Gdyby przeprosiny miały miejsce na początku każdego posiedzenia Sejmu, to intuicyjnie wydaje mi się, że komisja etyki stałaby się bardzo ważną komisją. Gdyby od przeprosin rozpoczynały się obrady Wysokiej Izby, pozycja naszej Komisji znacząco by wzrosła. Przeprosiny nic nie kosztują, a ich oddźwięk może być bardzo duży. Mam na myśli odbiór społeczny. Nie wiem, jak ten pomysł zapisać w regulaminie, ale idea bardzo mi się podoba.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję, pani poseł. Czy macie państwo jakieś inne pomysły, które mogłyby nas zainspirować? Może jakieś inne głosy w dyskusji? Przypuszczam, że będziemy długo pra-

cować nad nowym kształtem regulaminu. Musimy jednak tę pracę rozpocząć. Dlatego tak zależało mi na tym, aby dziś ten temat umieścić w porządku dziennym. Uważam, że dyskusja nad zmianami o poszerzenie katalogu kar jest niezbędna. Bez niej nie dojdziemy do żadnych ustaleń w tym zakresie. Nie ulega wątpliwości, że musimy coś zrobić z naszym regulaminem. On wymaga pilnych modyfikacji.

Moim zdaniem, świetny jest materiał przygotowany na temat regulaminowych przepisów dyscyplinarnych. Bardzo dziękujemy Biuru Legislacyjnemu za ten materiał, bo on jest naprawdę niezwykle przydatny. Ogłaszam krótką przerwę w posiedzeniu.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Wznawiam obrady. Udzielam głosu przedstawicielowi Biura Legislacyjnego. Bardzo proszę.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Przysłuchując się tej dyskusji i mając na uwadze propozycję, żeby do katalogu kar dopisać karę przeprosin, chcielibyśmy zasugerować, żeby przeprosiny nie stały się odrębną kategorią kary dodaną do już istniejącego katalogu. Naszym zdaniem, przeprosiny mogłyby stać się dodatkowym środkiem dyscyplinującym, który może zostać orzeczony przy okazji wymierzenie którejś z kar. Trzeba pamiętać, że naruszenie nie każdej zasady etyki poselskiej w naturalny sposób będzie pociągało za sobą konieczność przeprosin. Mówiąc kolokwialnie, przeprosiny będą pasowały najbardziej w przypadku stwierdzenia naruszenia zasady dbałości o dobre imię Sejmu. W takich przypadkach będziecie mieć państwo, prawdopodobnie, do czynienia z sytuacjami, w których przeprosiny wydają się być najbardziej naturalne. Dodam jeszcze, że wskazana zasada, zgodnie z zasadami etyki poselskiej, odnosi się do unikania zachowań, które mogą godzić w dobre imię Sejmu. Drugie zdanie w art. 6 Zasad etyki poselskiej stanowi, że poseł powinien szanować godność innych osób. To jest chyba naturalny punkt zaczepienia do ewentualnych przeprosin.

Chcąc ukierunkować państwa dyskusję, postulujemy, żeby nie koncentrować się na uzupełnianiu katalogu kar, jeżeli oczywiście zamierzacie państwo dokonywać jakichkolwiek zmian w obecnym katalogu. Naszym zdaniem, przeprosiny nie powinny stanowić nowej kategorii kary, a jedynie byłyby ewentualnie orzekane dodatkowo przy wymierzeniu którejkolwiek z kar, jakie zawiera aktualny katalog. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję, panie mecenasie. Pan poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Reakcja na gorąco, pani przewodnicząca. Mam pytanie do pana legislatora. Co się stanie, jeżeli my nałożymy na posła dodatkowo obowiązek przeprosin, przy okazji orzeczenia którejś z istniejących kar, a poseł nie zrealizuje naszego orzeczenia? Co wtedy? Aż się prosi, żeby orzec dodatkową sankcję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Oczywiście, panie pośle, ale ja już na temat mówiłam. Jeżeli poseł nie przeprosi, wówczas komisja etyki wystąpi do odpowiedniego organu z odpowiednim wnioskiem. Teraz musimy jedynie zdecydować, jaki to ma być organ i czego ma dotyczyć wniosek.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Czyli wracamy do koncepcji wystąpienia do marszałka?

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Adresatem może być marszałek Sejmu, ale również Prezydium Sejmu. Wydaje mi się, że prezydium byłoby lepszym wyborem. Pamiętajmy, że poseł ma prawo odwołać się od naszych orzeczeń i wtedy też czyni to do Prezydium Sejmu. Według mnie, jeżeli zostaje na posła nałożony obowiązek przeprosin, jeśli on się z niego nie wywiąże, to wydaje mi się, że Prezydium Sejmu przychyli się do naszego wniosku i może w takich okolicznościach nałożyć na posła karę finansową lub jakąkolwiek inną, która zostanie zamieszczona w regulaminie. Warianty są różne. Zależy to od tego, co ustalimy, bo równie dobrze może to być kara finansowa, jak wykluczenie z obrad itd. Byłaby to dodat-

kowa sankcja, ale nie za dokonany czyn, ale za niezastosowanie się posła do orzeczenia Komisji Etyki Poselskiej.

Jaka jest państwa opinia na temat takiej propozycji? Proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Chodzą mi po głowie cały czas te przeprosiny. Wydaje mi się, że dokładnego sprecyzowania wymaga kwestia poruszona wcześniej przez panią przewodniczącą, tzn. gdzie te przeprosiny mają mieć miejsce. Pytanie jest takie: czy wystarczy powiedzieć „przepraszam" na posiedzeniu komisji etyki?

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Zdecydowanie nie, panie pośle.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

No właśnie, a zatem, czy powinny być wygłoszone z mównicy sejmowej?

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Zdecydowanie tak.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Jeżeli tak, to kiedy? Chodzi mi o to, że jeżeli zdecydujemy się na wprowadzenie takiego przepisu, to wszystko musi być precyzyjnie uregulowane. Mam na myśli konkretnie miejsce, czas i sposób przeprosin.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Całkowicie się z panem posłem zgadzam. Według mnie, przeprosiny powinny być wygłoszone z sejmowej mównicy i na pewno nie w bloku poselskich oświadczeń. Tych oświadczeń nikt przecież nie słucha.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Powinny być wygłoszone na początku obrad.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Żeby przeprosiny spełniły swoją dyscyplinującą rolę, najlepiej byłoby, gdyby dochodziło do nich po otwarciu obrad Sejmu przez marszałka.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Wtedy taki zapis powinien się znaleźć również w regulaminie Sejmu.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Tak, panie pośle.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Moim zdaniem, byłaby to bardzo dotkliwa kara, mimo że formalnie przeprosiny karą by nie były.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Zgadza się. Nie jest to kara finansowa, nie jest to kara zamieszczona w katalogu, ale myślę, że to cudowne słowo „przepraszam" wypowiedziane publicznie, którego wszyscy się uczyliśmy w dzieciństwie, a o którym większość z nas później zapomniała, miałoby odpowiedni wydźwięk i znaczenie. Uważam, że ten pomysł zasługuje na poważne rozpatrzenie.

Pani poseł Scheuring-Wielgus, bardzo proszę.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Mam pytanie do legislatorów dotyczące kwestii wykluczenia parlamentarzysty z posiedzenia. W jakim kraju stosuje się tę praktykę? Czy panowie to pamiętacie? Jak ta sprawa jest uregulowana w szczegółach?

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Pani poseł, taka praktyka jest przewidziana także i w naszym parlamencie. Marszałek Sejmu ma prawo wykluczyć posła z posiedzenia.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Zgadza się, ale jest to uprawnienie marszałka, a nie komisji etyki.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Pytanie brzmi, czy w innych krajach jest to uprawnienie komisji etyki czy odpowiednika naszego marszałka? Obawiam się, że w grę może wchodzić ta druga opcja, podobnie jak i u nas. W Polsce marszałek posiada kompetencje do wykluczenia posła z udziału w obradach Wysokiej Izby.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Pytanie było kierowane do panów mecenasów, bardzo proszę o odpowiedź.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Na wstępie chciałbym zauważyć i sprostować drobny szczegół. Materiały, którymi państwo dysponujecie, nie zostały opracowane przez Biuro Legislacyjne, którego przedstawicielami my jesteśmy, tylko przez Biuro Analiz Sejmowych.

Jeżeli chodzi o sankcję w postaci wykluczenia posła z posiedzenia Sejmu jest ona znana regulaminowi, ale jest to przypadek szczególny. Może ona zostać nałożona w sytuacji, kiedy poseł uniemożliwia prowadzenie obrad. Generalnie należy być bardzo ostrożnym w stosowaniu tego rodzaju sankcji, albo mówiąc inaczej, w określaniu w przepisach regulaminu innych sytuacji, kiedy taka sankcja mogłaby być zastosowana. Poruszamy się tu bowiem na styku z prawem posła do wykonywania mandatu, a to prawo jest zakotwiczone w konstytucji. Taka jest nasza opinia na gorąco. Wydaje się nam, że dodatkową karą, która miałaby uzupełnić istniejący katalog, nie mogłaby jednak być kara wykluczenia posła z udziału w posiedzeniu Sejmu. O ile w przypadku przewidzianym w regulaminie Sejmu taka kara jest zasadna, ponieważ poseł uniemożliwia prowadzenie obrad i dlatego marszałek może sięgnąć do szczególnego środka dyscyplinującego, to jednak w sytuacjach, kiedy mamy do czynienia z naruszaniem przez posła zasad etyki poselskiej kara w postaci wykluczenia posła z udziału w posiedzeniu plenarnym, najbliższym czy którymkolwiek, na pierwszy rzut oka wydaje nam się bardzo wątpliwa. Te wątpliwości mają podłoże konstytucyjne.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Pan poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Po wysłuchaniu opinii pana legislatora zgadzam się z jego racjami, dlatego chcę państwa prosić, abyśmy odstąpili od pomysłu wykluczania posła z obrad. Taka sytuacja może kiedyś doprowadzić do nieszczęścia, ale nie twierdzę, że od razu w tym parlamencie. Wykluczanie z obrad może stać się bardzo niebezpieczną parlamentarną praktyką. Wolałbym, aby komisja etyki otrzymała możliwość wystąpienia do Prezydium Sejmu o ewentualne ukaranie finansowe posła.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

W takim przypadku nie możemy mówić o ewentualnym ukaraniu. W grę wchodzi ukaranie.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Oczywiście, o ukaranie. Wycofuję słowo „ewentualne".

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Tu nie może być dowolności. Chodzi o nałożenie kary finansowej. W jakiej wysokości, na ten temat trzeba by porozmawiać z marszałkiem. Gdyby została ona ustalona, to chyba należałoby ją od razu zapisać w regulaminie, żeby nie było później żadnych niejasnych sytuacji. Wydaje mi się jednak, że jeśli chcielibyśmy ją wpisać do regulaminu, to nie może być kara symboliczna. Część posłów mogłaby bowiem stwierdzić, że woli zapłacić, ale nie przepraszać.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Co według pani przewodniczącej nie byłoby karą symboliczną?

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Nie wiem, czy mam rację, ale uważam, że jeżeli mamy wnosić o ukaranie posła, ponieważ ten nie przeprosił, czyli nie wykonał obowiązku nałożonego przez Komisję, to nasz wniosek do Prezydium Sejmu musi postulować o dotkliwą karę. Wysokość kary musi być tak określona, że poseł nie będzie kalkulował, czy mu się opłaca przepraszać, czy nie. Wiemy, jacy są posłowie i wiemy także, że nieraz niezwykle trudno przechodzi przez gardło słowo „przepraszam".

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Wiem, że nad tym będziemy jeszcze dyskutować, ale czy są już jakieś propozycje, jeśli chodzi o wysokość kary finansowej?

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

W materiałach są zamieszczone jakieś przykłady, jak ta kwestia jest rozwiązania w innych krajach.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Mamy chyba czas na przeanalizowanie tego i jak to się mówi, żeby się przespać z treścią opracowania?

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Oczywiście, proszę państwa. Zależało mi na tym, aby rozpocząć prace nad zmianami w regulaminie. Dyskusja na ten temat będzie trwała. Nic nie dokona się w tym zakresie nagle. Mamy przecież także inne zajęcia poselskie. Przypominam choćby o sprawdzaniu poselskich oświadczeń majątkowych. Dopilnuje tego już nowy przewodniczący Komisji. Dyskusja o regulaminie, rozpoczęta dziś, będzie trwała, ale żeby zmiany mogły nastąpić, należało wreszcie tę dyskusję zacząć.

Gdybym chciała poczynić krótkie podsumowanie dzisiejszej debaty, to stwierdzam, iż wyłania się z niej oczekiwanie, że w regulaminie zostanie ujęta kwestia nieusprawiedliwionej nieobecności posła, którego sprawa dotyczy, na posiedzeniu komisji etyki.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Coś z tym trzeba koniecznie zrobić. Potrzebne jest zdyscyplinowanie posłów. Niektórzy z nich całkowicie ignorują naszą Komisję. To musi zostać zmienione.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Całkowita zgoda. Oprócz nieobecności ustaliliśmy, jak rozumiem, że regulamin powinien opisać także procedurę przeprosin. Czy coś jeszcze chcielibyście państwo do tego dodać? Poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Sugeruję, żeby w miarę szybko przygotować propozycje zapisów regulaminowych, w których będzie mowa o kwestii przeprosin i o nieobecności posłów. Zastanawiam się też, czy nie dałoby się wkomponować do nowego regulaminu podobnego zapisu jak brzmienie art. 23 regulaminu Sejmu. Co prawda, dotyczy on wykluczenia, ale może dałoby się go dopasować do ewentualnej kary finansowej, na przykład w wysokości 1/2 uposażenia poselskiego lub pełnej diety parlamentarnej miesięcznie, przez okres nie dłuższy niż 3 miesiące. Powracam do wątku dokuczliwej kary finansowej, który poruszyła pani przewodnicząca. Może wykorzystać już istniejące wzory do rozwiązania kwestii ukarania posła w przypadku, kiedy nie stawi się przed Komisją i nie przeprosi, jeśli takie było orzeczenie Komisji. Można się zastanawiać, czy w obu przypadkach kara finansowa powinna być orzeczona w takim samym wymiarze, czy też należy ją różnicować i na przykład za niestawienie się przed Komisją karać nieco łagodniej.

Jestem w stanie zrozumieć, że ktoś nie stawi się raz, bo akurat coś mu nagle wypadło, drugi raz – ostatecznie też można to jakoś wytłumaczyć, ale jeśli zapraszamy kogoś trzy razy i nie ma z jego strony żadnej reakcji, to mamy do czynienia z niczym innym, tylko całkowitym lekceważeniem organu Sejmu, jakim jest nasza Komisja. Jest to działanie świadome. Z tego tytułu odczuwamy dyskomfort, a poza tym taka sytuacja może sprawić, że kara orzeczona przez Komisję będzie nieadekwatna do zdarzenia, gdyż nie

mamy możliwości wyrobienia sobie obiektywnej opinii na dany temat z takiego powodu, że poseł odmówił stawienia się przed Komisją.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję. Czy panowie legislatorzy chcieliby coś jeszcze dodać do dyskusji? Bardzo proszę.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Chcielibyśmy zauważyć, że tryb rozpatrywania spraw przez Komisję Etyki Poselskiej jest uregulowany na poziomie regulaminu Sejmu i na poziomie regulaminu wewnętrznego Komisji. Ewentualne uzupełnienie katalogu kar o dodatkowy środek dyscyplinujący w postaci zalecenia przeprosin musiałoby z całą pewnością zostać uregulowane na poziomie regulaminu Sejmu. Tak brzmi nasza generalna uwaga, jeżeli chodzi o państwa dzisiejszą dyskusję.

Nic nie stoi oczywiście na przeszkodzie, aby opracować propozycje rozwiązań regulaminowych zgodnych z państwa oczekiwaniem i my takie propozycje dla Wysokiej Komisji przygotujemy. Chciałbym jeszcze uzyskać tylko pewność, jeśli chodzi o pierwszy nowy element, tzn. o zagadnienie nieusprawiedliwionych nieobecności posła na posiedzeniach Komisji Etyki Poselskiej. Rozumiem, że chodzi o te posiedzenia, na których Komisja zajmuje się wnioskiem dotyczącym danego posła. W takiej sytuacji nieusprawiedliwiona nieobecność posła miałaby, według państwa oczekiwań, wiązać się z jakąś sankcją.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Chodzi nam o to, aby dyscyplinować posłów w tym sensie, że jak Komisja Etyki Poselskiej ich zaprasza na swoje posiedzenie, to powinni na nim się stawić.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

W celu złożenia wyjaśnień.

Legislator Przemysław Sadłoń:

W przypadku niestawienia się w grę wchodziłaby jakaś kara finansowa. Dobrze rozumiem? Chodzi o możliwość złożenia wniosku o ukaranie takich posłów finansowo.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Tak, bo jak inaczej możemy ich dyscyplinować?

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

A może przyjęlibyśmy schemat postępowania, jaki jest stosowany w przypadku nieusprawiedliwionej nieobecności posła na posiedzeniu komisji, do której się zapisał? Mogłoby to wyglądać w taki sposób, że jeżeli poseł nie stawi się na drugie zaproszenie Komisji i jest to nieobecność nieusprawiedliwiona, taka nieobecność będzie traktowana na równi z nieusprawiedliwioną nieobecnością posła na posiedzeniu komisji, do której należy i z tego tytułu poseł podlega identycznej sankcji.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

To jest dobry pomysł.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Też tak myślę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Uzupełniłbym go tylko o możliwość wielokrotnego ponawiania zaproszenia i w razie nieobecności karania za brak udziału w każdym kolejnym posiedzeniu. Aż do skutku.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Jestem za. Karać dotąd, dopóki poseł się nie stawi przed Komisją.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Nawet przez całą kadencję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Jestem skłonna przystać na ten pomysł.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Wyjaśnijmy sobie dokładnie. Jeżeli poseł nie stawi się na naszych obradach, to w jaki sposób zostaje ukarany?

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dokładnie tak samo, jak za nieusprawiedliwioną nieobecność na posiedzeniu swojej macierzystej komisji.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Chciałbym wyjaśnić, czy karę nakładamy za drugim razem, kiedy poseł nie usprawiedliwi nieobecności i na tym poprzestajemy, czy zapraszamy go po raz kolejny i karzemy w taki sam sposób, jeżeli znowu poseł się nie stawi? Myślę, że trzeba to dokładnie wyjaśnić, bo zakładam, że legislatorzy muszą znać nasze oczekiwania, aby przygotować propozycje konkretnych rozwiązań.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Proponowałbym, aby kwestia ilości zaproszeń pozostała w gestii Komisji. Niech ona decyduje, ile razy zaprosi posła. W cudzysłowie można powiedzieć, że takich zaproszeń Komisja może wystosować nieskończoną ilość. Jeżeli poseł się nie stawi, to za każdym razem będzie to jednoznaczne z brakiem udziału w pracach komisji i stanowić podstawę do nałożenia kary finansowej. Być może niektórzy posłowie będą chcieli bawić się z nami w ten sposób przez całą kadencję – ich wybór. Inni, prawdopodobnie wcześniej lub później, stawią się na naszych obradach.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Co na to panowie legislatorzy?

Legislator Przemysław Sadłoń:

Jeżeli dobrze zrozumieliśmy, to kwestia nieobecności zapraszanych posłów na posiedzeniu Komisji Etyki Poselskiej miałaby zostać uregulowana analogicznie jak przewiduje to mechanizm zawarty w art. 24 regulaminu Sejmu, czyli w formie zastosowania trybu ułamkowego. Regulamin wskazuje, że za każdą nieusprawiedliwioną nieobecność jest to 1/30 uposażenia. Ta sama reguła miałaby obowiązywać w przypadku nieobecności nieusprawiedliwionej na posiedzeniu komisji etyki.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Możemy przyjąć taką propozycję.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Rozumiem jednak, że to od Wysokiej Komisji będzie zależeć, czy Komisja zajmie się sprawą pod nieobecność posła, bo ma taką możliwość, nawet jeśli nie stawi się on na posiedzeniu, czy jednak będzie na posła czekać i za każdą nieusprawiedliwioną nieobecność będzie wymierzona określona kara.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Panie mecenasie, to ma wyglądać tak, jak obecna praktyka poszczególnych komisji. Jeśli poseł usprawiedliwi nieobecność, a przewodniczący komisji to usprawiedliwienie zaakceptuje, to nic się nie dzieje. Nieobecność jest usprawiedliwiona, a poseł nie jest obciążany żadną karą regulaminową. Jeżeli jednak poseł swojej nieobecności nie usprawiedliwi, a właśnie takich przypadków mamy w naszej pracy bardzo dużo – posłowie nie stawiają się na posiedzenie i nie usprawiedliwiają nieobecności – wtedy będzie to traktowane jako brak pracy w komisji i odpowiednio karane.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Ja to rozumiem, pani przewodnicząca, ale chciałbym dopytać o jedną rzecz. Jeśli dobrze pojąłem państwa intencje, tego rodzaju sankcja nie powinna jednak powodować takiej sytuacji, że komisja etyki nie może rozpatrzyć sprawy. Inaczej mówiąc, chodzi mi o to, że jeśli poseł się nie stawił i nie usprawiedliwił nieobecności, to Komisja i tak może zająć się sprawą pod jego nieobecność. Jest to wyłączna kompetencja Komisji, jak w danej sytuacji postąpi.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Tak, panie mecenasie.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Nie możemy sami siebie zablokować.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Jeżeli Komisja zdecyduje się rozpatrzyć sprawę, mimo nieobecności posła, zamyka to jednocześnie możliwość wzywania tego posła na następne posiedzenia.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dokładnie tak, panie mecenasie.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Ale za nieobecność, jeżeli nie została przez posła usprawiedliwiona, zostanie on ukarany finansowo, zgodnie z regulaminem.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Mamy jednak możliwość wzywania go na kolejne posiedzenia bez rozpatrywania sprawy. W ten sposób albo posła w końcu zmusimy do stawienia się, albo niesubordynacja będzie dla niego kosztowna i dotkliwa.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Krótko mówiąc, każdorazowo to komisja etyki decyduje o tym, czy zajmie się sprawą pod nieobecność posła, czy będzie go wzywać na kolejne posiedzenie.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Wydaje mi się, że możliwość wzywania posła należy jednak ograniczyć, na przykład do pięciu zaproszeń, nie więcej. Nie musi to być oczywiście pięć zaproszeń. Może być ich więcej. Powiedziałam pięć, bo akurat tyle przyszło mi do głowy. Zwracam uwagę, że będziemy mieć sprawy, które mogą się ciągnąć bardzo długo. Dlatego zastanowiłabym się nad ilością zaproszeń.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Chodzi nam o to, żeby nieobecność była karana dotkliwie.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Będzie to kara regulaminowa, nie bardziej dotkliwa niż jest zapisane w regulaminie. Praktyka prac komisji sejmowych pokazuje, że jeśli poseł nie bierze udziału w posiedzeniu, to jednak stara się potem usprawiedliwić nieobecność. Pan poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Propozycja pani przewodniczącej, żeby jednak ograniczyć liczbę wezwań, wydaje mi się słuszna. Postaram się wyjaśnić – dlaczego. Zastanówmy się nad taką sytuacją: poseł popełnił poważne przewinienie i za to grozi mu surowa kara. W tym momencie stawiam pytanie, czy potrącanie 200 złotych co miesiąc jest naprawdę surową karą i czy w ten sposób sami sobie nie narobimy problemów? Czy jest sens ciągnąć w nieskończoność tego typu przypadek? Osobiście byłbym skłonny chyba jeszcze bardziej ograniczyć liczbę wezwań, na przykład z pięciu do trzech. Obawiam się, że w innym razie sami sobie ściągniemy na głowę problem i będziemy z niektórymi sprawami męczyć się przez wiele miesięcy. Rozumiem intencję pana posła Długiego, ale proszę o rozważenie mojego stanowiska. Chodzi mi o to, żebyśmy nie musieli ciągle powracać do jakichś starych spraw, a poseł, taki czy inny, nadal będzie nas lekceważył i mimo kar nie stawiał się na posiedzeniach Komisji.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Można zaproponować rozwiązanie kompromisowe. Na przykład w każdej chwili możemy przerwać tę procedurę, kiedy zdecydujemy rozpatrzyć sprawę pod nieobecność posła. W takim przypadku nie będziemy już go więcej zapraszać, jeśli jednak uznamy, że jakiś przypadek jest wyjątkowy i chcemy z posłem porozmawiać, to możemy, za przeproszeniem, poświęcić się i wzywać posła przez całą kadencję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Co pan na to, panie mecenasie?

Legislator Przemysław Sadłoń:

Rekomendowałbym niewpisywanie do regulaminu określonej liczby, która limitowałaby możliwość nakładania kary przez Komisję. Uważam, że Wysoka Komisja powinna sama decydować, kiedy rozstrzyga sprawę pod nieobecność posła, a kiedy uznaje, że jednak zasadne są dalsze wezwania posła do stawienia się na posiedzeniu komisji etyki. Wtedy określony przepis stanowić będzie podstawę do kary finansowej.

Wydaje mi się, że takie podejście będzie znacznie bardziej elastyczne i pozwoli Komisji na swobodne podejmowanie decyzji w różnych sytuacjach. Konkludując, rekomendowałbym państwu przyjęcie takiego rozwiązania, jeśli oczywiście nadal chcecie się państwo zdecydować na wybór modelu, w którym nieusprawiedliwiona nieobecność posła na posiedzeniu komisji etyki rozpatrującej jego sprawę ma pociągać za sobą obniżenie uposażenia posła. Decyzja, kiedy Komisja będzie chciała rozpatrzyć sprawę, pozostaje w tym przypadku całkowicie w gestii Komisji. Może ona ją podjąć w każdej chwili, nawet jeśli poseł nie stawił się na posiedzeniu i nie usprawiedliwił swojej nieobecności. Z drugiej strony, równoprawna i dopuszczalna jest procedura, kiedy Komisja decyduje, iż nie rozpatrzy sprawy, tylko będzie wielokrotnie wzywać posła na swoje posiedzenie, a za każdą nieusprawiedliwioną nieobecność poseł będzie miał obniżane uposażenie.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Pytanie brzmi: czy będzie to nasza kara, czy też możemy jedynie wnosić o nią do marszałka Sejmu lub prezydium?

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Byłaby to kara regulaminowa.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Tak, jak dzieje się to w przypadku normalnych komisji, z automatu.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Ta kwestia musiałaby znaleźć wyraz w przepisach. Komisja sama z siebie chyba nie może wymierzyć posłom kary tego rodzaju. Taką sankcję powinien wyraźnie określać przepis regulaminu Sejmu. Precyzyjnie musi on opisywać przypadek, w którym następuje sankcja w postaci obniżenia uposażenia poselskiego o konkretną część ułamkową.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję. Podsumowując, należy stwierdzić, że udało nam się ustalić trzy kwestie, o przygotowanie których, jeśli chodzi o zapisy regulaminowe, poprosilibyśmy Biuro Legislacyjne. Mam na myśli nieobecności, przeprosiny i karę finansową.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Sprawy są trzy, ale tę trzecią wiążę z drugą, bo dopiero wspólnie tworzą jednolity mechanizm. Sankcją za brak przeprosin miałby być wniosek do prezydium Sejmu o ukaranie posła finansowo.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Panie mecenasie, prośba z naszej strony jest taka, że liczymy, iż zaproponujecie nam konkretne rozwiązania. Nad tymi kwestiami, jak również i całym szeregiem innych, będziemy się jeszcze zastanawiać i dyskutować, ale jestem bardzo zadowolona z faktu, że udało nam się wreszcie zapoczątkować prace dotyczące zmiany regulaminu Komisji. Wydaje mi się, że pierwsze wnioski idą we właściwym kierunku.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Przypominam o dostosowaniu regulaminu, jeśli chodzi o sześciomiesięczną kadencję władz Komisji, ale to chyba dość oczywista korekta.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Pamiętamy o tym, panie pośle. Regulamin Komisji musi być w zgodzie z regulaminem Sejmu. Wszystkie braki w tym zakresie także zostaną uzupełnione i poprawione tak, aby nie było żadnych rozbieżności. Bardzo proszę, panie mecenasie.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Opracujemy dla państwa odpowiedni materiał i postaramy się zaspokoić oczekiwania w tym zakresie. Mam nadzieję, że uda nam się odpowiednio rozłożyć kwestie merytoryczne pomiędzy regulamin Komisji i regulamin Sejmu. Jest to niezbędne, bo nie wszystkie państwa postulaty uda się zrealizować poprzez nowelizację regulaminu Komisji Etyki Poselskiej. W obydwu dyskutowanych kwestiach konieczny jest punkt zaczepienia w regulaminie Sejmu. To jedna uwaga.

Druga to pytanie czysto logistyczne. Na kiedy oczekiwany przez państwa materiał ma zostać przedstawiony? Od razu chciałbym poprosić o to, aby wyznaczony termin nie był drastycznie krótki.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Ponieważ w dniu dzisiejszym kończę pracę jako przewodnicząca Komisji, moim następcą będzie pan poseł Długi, który precyzyjnie rzecz ujmując przejmie obowiązki przewodniczącego 18 listopada, dlatego wydaje mi się, że termin styczniowy, jeśli chodzi o przedstawienie propozycji przez Biuro Legislacyjne w pełni satysfakcjonowałby Komisję.

Legislator Przemysław Sadłoń:

To nas nie przeraża. Obawiałem się, że wyznaczycie państwo znacznie krótszy czas. W takim przypadku nie widzę przeszkód, które uniemożliwiłyby nam dotrzymanie terminu. W dwa tygodnie raczej byśmy nie zdążyli, ale do stycznia przygotujemy oczekiwaną propozycję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Umówmy się, że nastąpi to do końca tego roku.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Zgoda.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Gdyby pojawiły się jakieś nowe pomysły w tym zakresie, to oczywiście państwa o nich poinformujemy i chyba spotkamy się ponownie, aby je przedyskutować. Jeżeli nie, będziemy czekać na opracowanie Biura Legislacyjnego.

Szanowni państwo, na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Dziękuję państwu posłom i panom legislatorom. Zamykam posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej.